

ŁUKASZ DONAJ

Poznań

Spór rosyjsko-białoruski z czerwca 2010 roku a solidarność Unii Europejskiej wobec kryzysów gazowych

Dla obecnej polityki zagranicznej FR jednym z większych wyzwań jest postępująca utrata strefy wpływów. Dzisiejsza Rosja praktycznie nie ma żadnych sojuszników, bo nawet Indie czy Chiny za takich uznać nie sposób¹. Na jej zachodnich granicach wyraźna postać Unii Europejskiej potężny blok polityczno-ekonomiczny, który powoli, acz coraz śmielej sięga po narzędzia polityki zewnętrznej i nie zamierza respektować „wyłączności” Rosji na przestrzeń poradziecką. Na wschodzie Chiny stają się coraz potężniejsze, tymczasem brak porozumienia z Japonią (kwestia Kuryli²) pozbawia Rosję potencjalnego sojusznika. Rosja cały czas nie wie, czym jest dla niej Zachód – sojusznikiem wobec innych wyzwań czy wrogiem numer jeden. Okazuje się, że pragmatyzm bez wizji polityki zagranicznej nie wystarcza³.

Ten – pozbawiony wyraźnej i akceptowalnej dla innych uczestników stosunków międzynarodowych w regionie wizji – pragmatyzm widoczny jest wyraźnie, gdy spojrzemy się na obszar WNP. Zbliżyła się 20 rocznica powstania tej organizacji – znajduje się ona jednak już od dawna w głębokim kryzysie, dlatego na nikim nie robią już wrażenia kolejne deklaracje o przygotowaniu koncepcji reformy WNP, podpisania odkładanych ciągle porozumień wykonawczych w ramach Wspólnej Przestrzeni Gospodarczej

¹ M. Kaczmarek, M. Kaczmarek, *Polityka zagraniczna Putina – chwilowy kryzys czy obniżenie braku strategii?*, w: „Międzynarodowy Przegląd Polityczny”, pismo Instytutu Sobieskiego, za: www.mpp.org.pl (data wejścia na strony: 12 lipca 2007 r.).

Zdaniem Z. Brzezińskiego, jeżeli dojdzie do sojuszu Rosja–Chiny, to Pekin będzie odgrywać w tym tandemie rolę lidera. Chiny dysponują mądrzejszą elitą polityczną, są silniejsze w sferze gospodarczej, o wiele więcej inwestuje się w technologiczny rozwój Chin niż w rosyjskie nowinki techniczne. Chińczycy są o wiele bardziej zdyscyplinowanym narodem, łatwiej jest też robić interesy w Chinach niż w Rosji. Zob.: *Szukajcie przyjaciół, nie wrogów. Rosja może wnieść znaczący wkład do cywilizacji zachodniej – uważa Zbigniew Brzeziński*, na podstawie „Niezawisimaja Gazetia”, za: „Forum” nr 34, z 21 sierpnia 2006 r. Zob. także: A. Wilk, *Powrót Rosji na Ocean Światowy?*, za: www.osw.waw.pl (data wejścia na strony: 31 lipca 2004 r.); M. Menkiszak, *Wizyta prezydenta Putina w Chinach*, za: www.osw.waw.pl (data wejścia na strony: 23 października 2004 r.).

² M. Kaczmarek, *Polityka zagraniczna Putina...*, op. cit. Szerzej na temat Wysp Kurylskich zob.: Ł. Donaj, *Spór japońsko-rosyjski o Wyspy Kurylskie*, w: *Spory – konflikty zbrojne – terroryzm. Dysfunkcyjne czynniki współczesnych stosunków międzynarodowych*, pod red. W. Malendowskiego, Poznań 2006.

³ M. Kaczmarek, *Polityka zagraniczna Putina...*, op. cit.

czy perspektyw unii walutowej w ramach Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej lub Związku Białorusi i Rosji⁴.

FR począwszy od 2005 roku zrewidowała swoją politykę wobec państw WNP – najwyraźniej doszła do wniosku, że rosnąca obecność innych aktorów (zwłaszcza UE, USA czy Chin) na tym obszarze jest procesem, którego nie da się całkowicie zahamować, a wobec niechęci elit tych państw do uczestnictwa w inicjowanych przez władze w Moskwie formach integracji i wobec widocznego wzrostu potęgi Rosji utrzymywanie pewnej fikcji nie jest już konieczne dla uzasadniania rosyjskiej mocarstwowości. Dodatkowo Rosja przekonała się (choćby na przykładzie Ukrainy czy Białorusi), że nie można ufać deklaracjom i obietnicom składanym przez polityków z państw WNP. Postanowiła odtąd wspierać nie osoby, lecz polityki i domagać się czynów, nie słów⁵.

Ponadto FR zastosowała wobec państw postrzeganych jako jej sojusznicy – takich jak Białoruś czy Armenia – nową taktykę: politykę szantażu gospodarczego, domagając się w zamian za dostawy tańszej energii przekazania jej kontroli nad strategicznymi firmami. Pokazała w ten sposób, że nie zależy jej na pozorach budowania pozytywnych sojuszy opartych na wspólnocie interesów i zamiast tego zamierza wymuszać ustępstwa⁶.

Ma to doniosłe konsekwencje – oznacza bowiem w istocie **koniec „projektu WNP”**, który polegał głównie na gospodarczym (i częściowo militarnym) sponsorowaniu przez Rosję przyjaznych reżimów na obszarze WNP (i udzielaniu im wsparcia politycznego) za cenę ich lojalności w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa oraz udziału w wirtualnej integracji dla umacniania prestiżu FR. Rosji nie interesują już miarę odbudowy ZSRR w jakiejś nowoczesnej formie, ale przejęcie kontroli nad kluczowymi elementami gospodarek państw WNP i związaniu ich ze sobą w taki sposób, który pozwoli na utrzymanie dominujących wpływów Rosji na obszarze rosnącej konkurencji ze strony innych aktorów międzynarodowych. Jednak brutalność działań Rosji spowodowała raczej wzrost oporu wielu państw WNP (takich jak Gruzja, Białoruś czy Azerbejdżan), a „urynkowienie” cen importowanej z Rosji energii w istocie stanowiło krok milowy na drodze do umocnienia ich niepodległości⁷.

Od objęcia urzędu prezydenta w 1994 roku **Alaksandr Łukaszenka**⁸ konsekwentnie budował i umacniał autorytarny system władzy na Białorusi oraz nakazowo-roz-

⁴ *Rocznik Strategiczny 2006/2007. Przegląd sytuacji politycznej, gospodarczej i wojskowej w środowisku międzynarodowym Polski*, pod red. R. Kuźniara, Warszawa 2007, s. 191–192.

⁵ *Rocznik Strategiczny 2006/2007. Przegląd...*, op. cit., s. 192. Szerzej nt. polityki zagranicznej FR zob.: A. Włodkowska, *Polityka Federacji Rosyjskiej na obszarze WNP*, Toruń 2006; W. Radziwiłowicz, *Ulubione słowo prezydenta Miedwiediewa*, za: www.gazeta.pl (data wejścia na strony: 10 sierpnia 2010 r.); *Miedwiediew chce „modernizować” politykę zagraniczną*, MaK, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 25 z 21 lipca 2007 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl); S. Bieleń, *Powrót Rosji do gry wielkomocarstwowej*, w: *Rosja w okresie prezydentury Władimira Putina*, pod red. A. Stepien-Kuczyńskiej, S. Bielenia, Łódź–Warszawa–Toruń 2008.

⁶ *Rocznik Strategiczny 2006/2007. Przegląd...*, op. cit., s. 192.

⁷ *Ibidem*, s. 192–193.

⁸ Zob. także: Ł. Donaj, *Wizerunek Białorusi na przykładzie wybranych tytułów ukraińskiej prasy drukowanej*, w: *Białoruś. Czas zmian*, pod red. K. Kłyńskińskiego, R. Witka, Poznań 2003.

dzielczy model gospodarczy. W rezultacie, w ciągu kilkunastu lat, ukształtował się odporny na naciski zewnętrzne i protesty wewnętrznej opozycji polityczny ustrój, określany w publikacjach prasowych mianem „ostatniej dyktatury Europy”. Jednak wzrost presji Moskwy wobec Mińska na przełomie 2006 i 2007 roku zapoczątkował pewne zmiany wewnętrzne na Białorusi. Najbardziej znaczące procesy mają miejsce w gospodarce, co jest uwarunkowane obiektywną koniecznością obniżenia wysokich kosztów funkcjonowania niereformowanego od lat modelu ekonomicznego, pozyskania inwestorów zagranicznych i nowoczesnych technologii. Do równie istotnych zmian doszło w białoruskim obozie władzy. Miejsce konserwatywnych *siłowików*⁹ zajęły bardziej pragmatyczne i otwarte na świat grupy nomenklaturowe. W ten sposób reżim próbuje się dostosować do nowej sytuacji międzynarodowej¹⁰.

W 2008 roku najważniejszym czynnikiem, jaki kształtował sytuację na obszarze WNP był kryzys finansowy, gospodarczy, a w niektórych państwach także energetyczny. Mimo, iż spadek światowych cen ropy naftowej uderzył w głównych eksporterów surowców energetycznych w regionie (w pierwszym rządzie Kazachstan, Turkmenistan i Azerbejdżan), to jednak radziły sobie one relatywnie lepiej niż inne, na ogół biedniejsze państwa, które zostały zmuszone do poszukiwania pomocy zewnętrznej i zaczęły ją znajdować głównie w Rosji. Moskwa, choć sama przeżywała ostry kryzys, nie mogła przegapić takiej okazji wzmocnienia swoich wpływów ekonomicznych, politycznych i w dziedzinie bezpieczeństwa oraz osłabienia roli Zachodu na obszarze WNP¹¹.

Kryzys i spadający popyt zagraniczny na białoruskie produkty (w tym petrochemiczne) spowodował pod koniec 2008 roku m.in. wzrost deficytu handlowego (6,5 mld dolarów w 2008 roku) oraz skurczenie się rezerw walutowo-złotowych (w ostatnich dwóch miesiącach 2008 roku spadły one o 1/4, do 3 mld dolarów). Konsekwencjami społecznymi były szybki wzrost zaległości w wypłatach wynagrodzeń i wymuszone przestoje w zakładach pracy oraz urlopy dla pracowników. Władze starały się jednak za wszelką cenę nie dopuścić do masowych zwolnień mogących zdestabilizować sytuację społeczną. W ramach działań antykryzysowych o charakterze

⁹ K. Kłysiński, A. Wierzbowska-Miazga, *Zmiany w białoruskich elitach politycznych, gospodarce i społeczeństwie. Pozory i rzeczywistość*, Warszawa 2009, s. 7.

A. Łukaszenka pozbawił już stanowisk wielu urzędników, którzy – jego zdaniem – mogli mu zagrozić. Nie przewidział tylko jednego: że zdymisjonowanych urzędników znających sekrety Mińska przyciągnie Rosja, dając im zarobić w państwowych firmach. W razie konieczności Kreml może też sięgnąć po nich jako nową elitę władzy do walki z coraz bardziej nieposłusznym Moskwie prezydentem. Zob.: M. Potocki, *Łukaszenka kontra byli czekiści i biznesmeni. Białoruś. Skłócenie z Łukaszenką funkcjonariusze resortów siłowych dostali pracę w rosyjskim Gazpromie*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 18–20 czerwca 2010 r.

¹⁰ Niewielki wpływ na sytuację wewnętrzną na Białorusi mają procesy zachodzące w środowiskach opozycyjnych i społeczeństwie. Białoruskie siły demokratyczne są pogrążone w konfliktach wewnętrznych i nie mają potencjału ani zaufania społecznego koniecznego do inicjowania zmian w kraju. Natomiast większość białoruskiego społeczeństwa, pomimo pogarszającej się sytuacji bytowej, zachowuje dystans wobec ugrupowań opozycyjnych, skupiając się na rozwiązywaniu codziennych problemów. K. Kłysiński, A. Wierzbowska-Miazga, *Zmiany w białoruskich...*, op. cit., s. 7.

¹¹ *Rocznik Strategiczny 2008/2009. Przegląd sytuacji politycznej, gospodarczej i wojskowej w środowisku międzynarodowym Polski*, pod red. R. Kuźniara, Warszawa 2009, s. 219.

proeksportowym starano się wspierać finansowo przedsiębiorców, przyznając im czasowe ulgi podatkowe, pomoc w spłacie kredytów itp. Najpoważniejszym podjętym krokiem była skokowa dewaluacja (o około 20 procent) białoruskiego rubla 2 stycznia 2009 roku. Szukano też oszczędności budżetowych¹².

W tej sytuacji Białoruś kontynuowała politykę przyciągania zagranicznych inwestorów, a pod koniec 2008 roku zaczęła bardziej intensywnie zabiegać o znaczącą pomoc finansową. W ramach liberalizacji gospodarczej władze białoruskie m.in. wprowadziły ulgi dla inwestorów, znieśli w marcu 2008 roku tzw. *złotą akcję* (gwarantującą możliwość przejęcia przez państwo kontroli nad firmami prywatnymi). 14 kwietnia 2008 roku prezydent A. Łukaszenka podpisał dekret znoszący stopniowo (do 2011 roku) ograniczenia w prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Otwierało to teoretycznie drogę do masowej prywatyzacji, choć początkowo przepisy nie obejmowały tzw. *przedsiębiorstw strategicznych*. Jesienią 2008 roku Białoruś podjęła intensywne starania o kredyty, aby ratować stabilność gospodarki i finanse państwa w obliczu kryzysu. W grudniu 2008 roku udało się pozyskać zgodę Rosji na 2 mld dolarów kredytu, a Mińsk zabiegał o kolejne 3,5 mld dolarów. Kredyt w wysokości 2,5 mld dolarów przyznał Białorusi w styczniu 2009 roku Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Mińsk starał się także m.in. o 5 mld dolarów od USA. Ceną, jaką musiał płacić za uzyskane głównie z Rosji kredyty, była jednak realizacja rosyjskich postulatów. Wymiernym efektem tego było podpisanie w styczniu 2009 roku, po dziesięciu latach zwłoki, porozumienia o utworzeniu wspólnego z Rosją systemu obrony powietrznej (który *de facto* w dużym stopniu funkcjonował już od kilku lat)¹³. Szczęśliwie dla Białorusi Rosja skoncentrowała się bardziej na forsowaniu swoich celów wobec Ukrainy i nie mogąc sobie pozwolić na konflikt na „dwóch frontach”, zgodziła się na mniejsze, niż oczekiwano, podwyżki cen gazu dla Białorusi w 2009 roku¹⁴.

¹² A. Wierzbowska-Miazga, K. Kłysiński, *Białoruś walczy z kryzysem*, „Tydzień na Wschodzie”, Biuletyn OSW nr 76, z 7 stycznia 2009 r., za: *Rocznik Strategiczny 2008/2009. Przegląd...*, op. cit., s. 221.

¹³ Praktyczne znaczenie tego porozumienia polegało na tym, że istniejący stan ulegał formalizacji i utrwaleniu, zwiększając wpływ Rosji na białoruski sektor obronny. Według przecieków medialnych Rosja oczekiwała wówczas za kolejne kredyty m.in. uznania niepodległości Abchazji i Osetii Południowej (z czym Mińsk ociagał się, nie chcąc psuć sobie relacji z Zachodem), a także utworzenia konsorcjum zarządzającego białoruskim sektorem naftowym, w tym rafineriami, oraz – być może – zawarcia porozumienia o unii walutowej z Rosją. *Rocznik Strategiczny 2008/2009. Przegląd...*, op. cit., s. 221–222.

Szerzej nt. Abchazji i Osetii Południowej zob. m.in.: Ł. Donaj, *States with Limited Recognition – The Case of Abkhazia and South Osetia (with Kosovo in the Background)* – patrz: www.euroatlantica.info (data wejścia na strony: 24 stycznia 2011 r.).

¹⁴ Według informacji ujawnionych przez stronę białoruską w ramach podpisanego w styczniu 2009 roku kontraktu Białoruś miała kupować rosyjski gaz w I kwartale 2009 roku za około 145 dolarów za 1000 m³, a następnie cena miała spaść. Tymczasem w 2008 roku cena gazu wynosiła 128 dolarów i zgodnie z porozumieniami rosyjsko-białoruskimi w 2009 roku miała wzrosnąć do 200–240 dolarów. *Rocznik Strategiczny 2008/2009. Przegląd...*, op. cit., s. 222.

Na temat stosunków rosyjsko-ukraińskich w ostatnich kilkunastu miesiącach zob.: Ł. Donaj, *Ukraina 2010 – „wadliwej demokracji” ciąg dalszy* – art. przesłany do publikacji w „Athenaeum. Polskie Studia Politologiczne” (patrz: www.athenaeum.umk.pl), planowany termin publikacji: przełom

Pod naciskiem rosnącej presji Rosji prezydent A. Łukaszenka próbował zabezpieczyć się przed ewentualną dywersją polityczną wspieraną przez Moskwę i stwarzać gwarancje umocnienia i przedłużenia swoich rządów. Szukał przy tym zbliżenia z Zachodem. Elementem tej gry była kontrolowana i mocno ograniczona liberalizacja polityczna na Białorusi¹⁵.

Od początku 2008 roku władze białoruskie zaczęły zwalniać z więzień i aresztów więźniów politycznych, czego domagały się UE i USA; na początku marca 2008 roku UE i Białoruś porozumiały się w kwestii otwarcia w Mińsku przedstawicielstwa Komisji Europejskiej. Trend ten został na pewien czas zahamowany wiosną 2008 roku po kolejnej fali represji wobec opozycji i niezależnych mediów. Miało to zapewne związek z konfliktami toczącymi się wewnątrz białoruskiej elity rządzącej. Tajemniczy wybuch bomby w Mińsku podczas obchodów święta niepodległości 3 lipca 2008 roku dał prezydentowi A. Łukaszence pretekst do poważnej roszady we władzach. 8 lipca został zdymisjonowany bardzo wpływowy szef Rady Bezpieczeństwa Wiktar Szejman i szef Administracji Prezydenta Hienadź Niewyhlas, co wzmocniło pozycję w elitach lansowanego przez prezydenta jego syna Wiktara Łukaszenki¹⁶. To otworzyło drogę do całkowitego zwolnienia więźniów politycznych (w tym byłego rywala A. Łukaszenki w wyborach prezydenckich Aleksandra Kazulina) w sierpniu 2008 roku. W zgoła odmienniej atmosferze odbyły się także w dniach 23–28 września wybory parlamentarne na Białorusi, które UE uznała za ważny test intencji władz. Co prawda wybory tradycyjnie były niedemokratyczne, a opozycja nie dostała się do parlamentu (co w dużej mierze było spowodowane jej słabą aktywnością), ale władze pozwoliły kandydatom opozycyjnym na rejestrację i prowadzenie kampanii wyborczej bez poważnych szyskan. Sytuacja ta jasno pokazała Zachodowi granice możliwych ustępstw prezydenta A. Łukaszenki. Stworzyło to UE i USA pretekst do kontynuacji dialogu z władzami białoruskimi i zawieszenia w październiku 2008 roku sankcji wizowych wobec wysokich urzędników białoruskich¹⁷. Białoruś pozytywnie przyjęła także zaproszenie do udziału w unijnej inicjatywie Partnerstwa Wschodniego, o czym UE zdecydowała ostatecznie 20 marca 2009 roku¹⁸.

2010/2011 roku oraz Z. Parafianowicz, *Drugie polowanie na ukraińskie gazociągi. Ofensywa Gazpromu. Oferta – tańszy gaz, ale za kontrolę nad przesyłem*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 3–5 września 2010 r.

¹⁵ *Rocznik Strategiczny 2008/2009. Przegląd...*, op. cit., s. 222.

¹⁶ Szerzej zob. A. Wierzbowska-Miazga, *Dymisja Wiktara Szejmana – szarej eminencji Białorusi*, „Tydzień na Wschodzie”, Biuletyn OSW nr 57, z 9 lipca 2008 r.; za: *Rocznik Strategiczny 2008/2009. Przegląd...*, op. cit., s. 222.

¹⁷ *Rocznik Strategiczny 2008/2009. Przegląd...*, op. cit., s. 222–223.

Ministrowie spraw zagranicznych krajów Unii Europejskiej przedłużyli na kolejny rok sankcje wobec Białorusi, utrzymując je jednocześnie w zawieszeniu do października 2010 roku. *UE: Sankcje dla Białorusi wciąż w zawieszeniu*, mm, PAP, za: www.gazeta.pl (data wejścia na strony: 14 września 2010 r.); *Unia zawieszona sankcje wizowe wobec Białorusi*, jagor, IAR, za: www.gazeta.pl (data wejścia na strony: 14 września 2010 r.).

¹⁸ *Rocznik Strategiczny 2008/2009. Przegląd...*, op. cit., s. 223. Zob. także: „*Niech omawiają, co chcą*”. *Miedwiediew o Partnerstwie Wschodnim*, mar, PAP, za: www.gazeta.pl (data wejścia na strony: 14 września 2010 r.).

Najpóźniej do 7 lutego 2011 roku na Białorusi powinny odbyć się **wybory prezydenckie**¹⁹. Wstępem do „rozgrywki” o Białoruś – w której jednym z „głównych graczy” jest Rosja – **był spór z czerwca 2010 roku**²⁰.

W maju 2010 roku rzecznik prasowy Gazpromu Siergiej Kuprijanow poinformował, iż od początku roku strona białoruska płaci za dostawy gazu stałą cenę 150 dolarów za 1000 m³, mimo że zgodnie z formułą zawartą w rosyjsko-białoruskiej umowie gazowej cena surowca ulega zmianie co kwartał (w I kwartale br. wynosiła 169 dolarów, w drugim 184 dolary). W związku z tym w ciągu czterech miesięcy br. powstało zadłużenie, oceniane przez stronę rosyjską na kwotę 192 mln dolarów. Mińsk odmówił spłaty, powołując się na ubiegłoroczną praktykę regulowania należności na podstawie średniej ceny surowca. 15 czerwca prezydent Rosji przedstawił stronie białoruskiej ultimatum, w którym zażądał spłacenia całej kwoty do 21 czerwca, pod groźbą ograniczenia dostaw gazu proporcjonalnie do wysokości zadłużenia²¹.

19 czerwca strony przystąpiły do rozmów, w których władze białoruskie wysunęły kwestię rosyjskiego długu za tranzyt gazu przez terytorium Białorusi na Zachód w wysokości 217 mln dolarów (później w wypowiedzi A. Łukaszenki pojawiła się kwota 260 mln dolarów). Choć wicepremier Rosji Igor Sieczin zanegował fakt istnienia zadłużenia, to już 21 czerwca rzecznik Gazpromu potwierdził tę informację, zarzucając władzom białoruskim blokowanie formalnych procedur regulowania opłat²². Proble-

¹⁹ 14 września 2010 roku na nadzwyczajnej sesji białoruski parlament wyznaczył datę wyborów prezydenckich na 19 grudnia br. Wszystko wskazuje na to, iż wybory zakończą się kolejną reelekcją A. Łukaszenki, mimo eskalacji napięcia na linii Mińsk–Moskwa. Według badań (z lipca br.) niezależnego ośrodka NISEPI poparcie dla A. Łukaszenki wynosi około 45 procent i zapewne będzie wzrastać w toku kampanii wyborczej, pod wpływem dominującej w mediach propagandy państwowej. Natomiast wsparcie dla potencjalnych opozycyjnych kontrkandydatów obecnego prezydenta nie przekracza kilku procent i nic nie wskazuje na możliwość zyskania przez nich w najbliższych miesiącach szerszego poparcia społecznego. Wybory zostały wyznaczone jeszcze w tym roku, mimo iż ostatnim możliwym konstytucyjnym terminem był 6 lutego 2011 roku. Wydaje się, iż główną przyczyną tej decyzji jest pogarszający się stan relacji rosyjsko-białoruskich. Niewykluczone bowiem, iż narastające pomiędzy stronami rozbieżności doprowadzą do kolejnego kryzysu energetycznego na linii Mińsk–Moskwa na przełomie 2010 i 2011 roku, co mogłoby utrudnić kampanię wyborczą obecnego prezydenta. Spodziewana reelekcja A. Łukaszenki w wyborach 19 grudnia wzmocni jego pozycję w negocjacjach z Moskwą na temat przyszłorocznych warunków dostaw surowców energetycznych, co było zapewne jedną z głównych przyczyn wyznaczenia ich wcześniejszego terminu. *Wybory prezydenckie na Białorusi jeszcze w tym roku*, kam. „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 148 z 15 września 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl).

²⁰ Sytuację z czerwca 2010 roku między Rosją a Białorusią należałoby nazywać – gdyby trzymać się terminologii politologicznej i prawnej – wyłącznie sporem. W publicystyce jednak używano także terminów „konflikt”, a także „wojna”. *Łeksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, pod red. Cz. Mojsiewicza, Wrocław 2000, s. 188–189 (hasło: *Konflikt międzynarodowy*, W.M.); zob. także: *Encyklopedia politologii*, pod red. M. Żmigrodzkiego, t. 5: *Stosunki międzynarodowe*, pod red. T. Łoś-Nowak, Kraków 2002, s. 174–175 i 342 (hasła: *Konflikt*, A. Dybczyński; oraz: *Spór*, T. Łoś-Nowak) oraz rozdział: *Pokojowe załatwianie sporów międzynarodowych*, w: R. Bierzanek, J. Symonides, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1995.

²¹ K. Kłysiński, W. Kononończuk, *Rosja prowokuje konflikt gazowy z Białorusią*, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 22 z 23 czerwca 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl).

²² Ibidem.

A. Łukaszenka grzmiał: „Problem w tym, że ja was informuję jako ministra, że na dziś Gazprom jest nam dłużny 260 mln dolarów, wliczając maj, za tranzyt gazu. Nakazałem rządowi zamknąć tranzyt

mem mógł być spór o wysokość stawki tranzytowej. Gazprom płacił 1,45 dolarów za przesył 1000 m³. na odcinku 100 km, podczas gdy Białoruś domagała się 1,74 dolarów. Jednocześnie odrzucona została białoruska propozycja dokonania rozliczenia w towarach. Wobec braku porozumienia 21 czerwca strona rosyjska zgodnie z wcześniejszym ultimatum zmniejszyła dostawy o 15 procent, a w kolejnych dwóch dniach o 45 procent, w rezultacie czego przesył został zredukowany o 60 procent²³.

W odpowiedzi 22 czerwca A. Łukaszenka wydał polecenie wstrzymania tranzytu gazu do Europy (przez Białoruś przesyłane jest około 20 procent rosyjskiego eksportu tego surowca) w przypadku nieuregulowania przez Gazprom długu za tranzyt. 23 czerwca litewski operator gazowy Lietuvos Dujos poinformował o 30-procentowym spadku przesyłu gazu na Litwę i do obwodu kaliningradzkiego. Jednocześnie strona białoruska uregulowała należność za dostawy surowca z maja, płacąc 184 dolarów za 1000 m³, zgodnie ze stawką obowiązującą w II kwartale br. Natomiast spłatę pozostającego zadłużenia (192 mln dolarów) Mińsk zadeklarował do 5 lipca. Strona rosyjska odrzuciła jednak wszelkie propozycje i domagała się natychmiastowego zwrotu zadłużenia, co podnosiło napięcie pomiędzy stronami sporu²⁴. Zdaniem eks-

przez Białoruś, póki Gazprom nie zapłaci za tranzyt. Oni nam przez te pół roku ani kopiejkę nie zapłacili. Posłuchajcie, do jakiego cynizmu, jakiego absurdu można dojść, gdy ty jesteś mi winny 260 mln dolarów, ja tobie – 190 mln dolarów, i ty za to zaczynasz mi zakręcać wentyl? Oto w czym problem. Rozumiecie, problem nie w tym, że my [...] idioci i nie wypełniamy kontraktu. To oni nie wypełniają kontraktu. My milczeliśmy, my o tym nie mówiliśmy. Oni dukali przez sekretarza prasowego, że my czegoś-tam nie podpisujemy. Czego my nie podpisujemy? Co my, nie podpisujemy jakichś-tam dokumentów, żeby 260 mln dolarów dostać?” – *Dołgowyje objazatielstwa. Ich dałżna wypolniat i Rossija, a nie tolko Bielarus* – relacja służby prasowej Prezydenta Białorusi ze spotkania z ministrem spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej S. Ławrowem, „Narodnaja Gazieta” z 23 czerwca 2010 r.; O. Antipienko, *Priezidient Aleksandr Łukaszenko: „Nie my siewodnia dałżny Gazpromu – Gazprom dołžen nam”*, „Komsomolskaja Prawda w Biełarusi” z 23 czerwca 2010 r.

²³ K. Kłysiński, W. Kononończuk, *Rosja prowokuje konflikt...*, op. cit.; *Białoruś irtuje Rosję. Mińsk. 85 proc. dostaw gazu zagrożone*, mwp, interfax, „Dziennik Gazeta Prawna” z 21 czerwca 2010 r.; A. Kublik, *Moskwa z Mińskiem szarpną za kurek*, „Gazeta Wyborcza” z 21 czerwca 2010 r.; M. Potocki, *Gazprom odcina Białoruś. Rosja chce zmusić Mińsk, by przystąpił do unii celnej*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 22 czerwca 2010 r.

Gazeta „Swabodnyje nowostii plus” z 23–30 czerwca 2010 roku na pierwszej stronie oznajmiała: Rano 21 czerwca prezydent FR D. Miedwiediew nakazał przystąpić do ograniczenia dostaw gazu dla Białorusi. „Gazprom nie może, zamiast spłaty długu, przyjmować pierogów, masła, sera, ani innych środków płatności” – stwierdził Dmitrij Miedwiediew. W. Liwniew, *Znowa „gazowaja wojna”?*, „Swabodnyje nowostii plus” z 23–30 czerwca 2010 r.

²⁴ K. Kłysiński, W. Kononończuk, *Rosja prowokuje konflikt...*, op. cit.; M. Duszczyk, *Zagrożone dostawy gazu*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 23 czerwca 2010 r.; M. Duszczyk, *Polacy będą monitorować tranzyt gazu przez Białoruś. Surowce. Zaostrza się spór Kremla z Mińskiem*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 24 czerwca 2010 r.; *Białoruś ostrzega: Teraz zmniejszenie tranzytu do Europy?*, mm, PAP, za: www.gazeta.pl (data wejścia na strony: 21 czerwca 2010 r.); *Stop tranzytowi gazu przez Białoruś. Łukaszenka zakręca kurek*, jagor, PAP, za: www.gazeta.pl (data wejścia na strony: 22 czerwca 2010 r.); *Białoruś grozi Rosji przerwaniem tranzytu gazu i ropy*, awe, PAP, za: www.gazeta.pl (data wejścia na strony: 25 czerwca 2010 r.).

A. Miller stwierdził: „Białoruś stara się stworzyć pułapkę ofsajdową w rozmowach o gazie. To znaczy, że będzie można im strzelić gola”. Komentarz redakcji brzmiał: „Gazowy futbol» z białoruskimi partnerami – gra niebezpieczna. Żeby tylko klienci z Europy nie zdyskwalifikowali obu drużyn do końca... gazu”. S. Riepow, A. Fufyrin, *Zakony szaurmy*, „Argumenty i Fakty w Białorusii” z 23 czerwca 2010 r.

pertów OSW w tym sporze chodziło o osiągnięcie co najmniej trzech celów. *Po pierwsze*, doraźnym celem Kremla było skłonienie Białorusi do ratyfikacji Kodeksu Celnego Unii Celnej. Białoruś uzależniała swój udział w tej strukturze od zniesienia ceł na ropę naftową i produkty naftowe. Projekt miał/ma dla Rosji duże znaczenie polityczne i gospodarcze, a jego blokowanie przez Mińsk mogło doprowadzić do prestiżowej porażki forsowanej przez Rosję struktury (zainicjowanie jej działalności miało nastąpić 5 lipca w Astanie)²⁵. *Po drugie*, Moskwa, zdając sobie sprawę z pogarszającej się sytuacji finansowej Białorusi, sygnalizowała, iż oczekuje przestrzegania przez stronę białoruską kontraktu gazowego oraz nie zamierzała przywracać wcześniejszych subsydiów gospodarczych (dostaw tańszego gazu i bezcłowej ropy). Działania Rosji miały tym samym na celu skłonienie Mińska do sprzedaży koncernom rosyjskim strategicznych aktywów w gospodarce białoruskiej – w tym przede wszystkim dwóch rafinerii oraz pakietu kontrolnego w przedsiębiorstwie Bieltransgaz (50 procent Gazprom nabył w latach 2007–2010)²⁶. *Po trzecie*, Rosja po raz kolejny usiłowała wykazać niewiarygodność Białorusi jako państwa tranzytowego oraz partnera handlowego i tym samym jeszcze bardziej pogorszyć jej wizerunek na Zachodzie. Dlatego też wyraźnie starała się umiędzynarodowić ten konflikt, szczególnie w relacjach z UE. Nie można było również wykluczyć, iż w ten sposób Moskwa zamierzała też uodowodnić europejskim odbiorcom gazu konieczność budowy gazociągów Nord Stream i South Stream omijających państwa tranzytowe²⁷.

²⁵ K. Kłysiński, W. Kononończuk, *Rosja prowokuje konflikt ...*, op. cit.

Zdaniem A. Rahr'a A. Łukaszenko znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Poczynając od 2007 roku, kiedy miejsce miał pierwszy poważny konflikt z Rosją (wtedy dotyczyło to ropy naftowej), próbował przez ostatnie lata zbalansować swoją politykę. I wykorzystał pomoc Unii Europejskiej, a także zachodniego biznesu dla tego, by odciągnąć Rosję na drugi plan, odnośnie tego, co dotyczyło prywatyzacji na Białorusi. To się jednak nie udało. Ekspert ten stwierdził ponadto: „Na Białorusi naciskają, by wstąpiła do Unii Celnej na warunkach Rosji”. Zob.: *Łukaszenko gatow atstupat*, rozmowa z Aleksandrem Rar'em – ekspertem Niemieckiego Towarzystwa Polityki Zagranicznej, przeprowadzona przez W. Dorochowa, „Swobodnyje nowostii pljus” z 23–30 czerwca 2010 r.; *Kommentarij*, „Komsomolskaja Prawda w Białorusi” z 23 czerwca 2010 r.

²⁶ K. Kłysiński, W. Kononończuk, *Rosja prowokuje konflikt ...*, op. cit.

Zob. szerzej: K. Kłysiński, *Rosja i Białoruś ustalają kształt wzajemnych relacji w sferze gospodarczej*, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 43 z 16 grudnia 2009 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl); K. Kłysiński, *Rosja–Białoruś: decydująca faza rozgrywki o aktywa w białoruskiej energetyce?*, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 1 z 6 stycznia 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl); *Białoruś poszukuje źródeł finansowania*, kam, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 13 z 31 marca 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl); *Białoruś: Przygotowania do prywatyzacji strategicznych przedsiębiorstw*, kam, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 23 z 30 czerwca 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl); *Białoruś: brak optycalnej alternatywy dla rosyjskiej ropy*, kam, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 25 z 21 lipca 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl); *Mińsk wyemituje obligacje za 2 mld dolarów. Białoruś. Łukaszenka lata dziurę budżetową*, nd, kommersant, „Dziennik Gazeta Prawna” z 13 lipca 2010 r.; P. Arabow, *Protiwo-gaz. Aliksandr Łukaszenko zakrutił wientil na tranzitnom trubie w Jewropu*, „Izwestija” z 23 czerwca 2010 r.; *Kak otrazitsa rost stoimosti gaza na ekonomikie Bielorusi?*, pa materiałam sajta: www.naviny.by, „Swobodnyje nowostii pljus” z 23–30 czerwca 2010 r.

²⁷ K. Kłysiński, W. Kononończuk, *Rosja prowokuje konflikt ...*, op. cit. Zob. także: „*Jesteśmy nieustannie szantażowani*”. *Łukaszenka skarży się studentom*, mar, IAR, za: www.gazeta.pl (data wejścia na strony: 8 lipca 2010 r.).

2 lipca rosyjski koncern Gazprom i białoruska kompania gazowa Biełtransgaz uzgodnili podniesienie stawki tranzytowej za przesył rosyjskiego gazu przez terytorium Białorusi oraz wzrost hurtowej ceny surowca dla odbiorców w tym kraju. Formalnie kończy to dwustronny spór gazowy, który w czerwcu doprowadził do trzydniowego ograniczenia przez Rosję przesyłu gazu na Białoruś. Porozumienie ma jednak charakter tymczasowy, gdyż najważniejsze kwestie sporne w dwustronnych relacjach zarówno gazowych, jak i naftowych wciąż pozostają nieuregulowane²⁸.

Strony zgodziły się na wniesienie zmian do kontraktu o dostawach gazu na Białoruś w latach 2007–2011, zgodnie z którymi w br. Gazprom będzie płacił 1,88 dolarów za przesył 1000 m³ surowca na odcinku 100 km. Oznacza to, że rosyjski monopolista zgodził się zapłacić 32 mln dolarów długu za tranzyt za 2010 rok, co było jednym z żądań Mińska. Uzgodniono również, że Biełtransgaz podniesie hurtową cenę gazu

Rosyjskie błękitne paliwo dociera do Europy **trzema** podstawowymi trasami lądowymi. **Najważniejszy** system magistrali eksportowych biegnie z Federacji Rosyjskiej przez Ukrainę (obsługuje on około 90 procent rosyjskiego eksportu gazu do Europy) i Słowację do państw zachodniej części kontynentu. **Druga trasa** Jamał–Europa Zachodnia (gazociąg jamalski) biegnie przez Białoruś do Polski i dalej do Niemiec. **Trzeci szlak** prowadzi na Bałkany i do Turcji (w celu odciążenia tej trasy i zmniejszenia zależności od krajów tranzytowych Gazprom wspólnie z włoską firmą ENI zbudował gazociąg Błękitny Potok, którego odcinek biegnie pod Morzem Czarnym i łączy bezpośrednio południową Rosję z Turcją). **Nord Stream (NS) i South Stream (SS)** – bliźniacze elementy strategii rosyjskiego monopolisty gazowego – mają uzupełnić istniejącą infrastrukturę przesyłu rosyjskiego surowca na europejski rynek zbytu przez Ukrainę i Białoruś o bezpośrednie połączenia. Nowe magistrale mają otoczyć Europę Środkową i Wschodnią od północy, przez Bałtyk (Nord Stream) i od południa, przez Morze Czarne (South Stream) i umożliwić transport gazu z Rosji wprost do odbiorców w Europie z pominięciem (lub ograniczeniem roli) obecnych państw tranzytowych. Nord Stream – starszy z dwóch projektów – powstał w 1997 roku jako projekt trasy bezpośredniego przesyłu gazu z Rosji do północnych Niemiec i Europy Zachodniej via Bałtyk. Nowy gazociąg miał nie tylko dywersyfikować szlaki eksportu rosyjskiego gazu na wypadek problemów z państwami tranzytowymi, ale także otworzyć Gazpromowi drogę na nowe dlań rynki w Europie. Wydobywanie na Morzu Północnym spada, a dzisiejsi producenci i netto eksporterzy błękitnego paliwa – Dania, Holandia, Wielka Brytania stają się importerami gazu. Zredukowany projekt (zrezygnowano m.in. z budowy odgałęzienia do Wielkiej Brytanii) przewiduje budowę dwunitkowego gazociągu o łącznej przepustowości 55 mld m³ rocznie (po 27,5 mld m³ każda). Termin uruchomienia pierwszej nitki zaplanowano na rok 2011, termin uruchomienia drugiej – na 2012.

Znacznie mniej zaawansowany South Stream pojawił się w 2007 roku w reakcji na unijny projekt Nabucco (alternatywny gazociąg omijający Rosję, który ma zdywersyfikować źródła dostaw gazu do Europy i dostarczać na rynek unijny surowiec z Azji Centralnej i Bliskiego Wschodu). Gazociąg ten o łącznej przepustowości 63 mld m³ rocznie miałby łączyć Rosję przez Morze Czarne i Bułgarię z Europą Środkową (nitka północna przez Serbię, Słowenię do Austrii) i z Europą Południową (nitka południowa do Grecji i Włoch). Projekt nie przewiduje wejścia Gazpromu na nowe rynki, a jedynie ewentualne zwiększenie dostaw rosyjskiego gazu dla stałych jego odbiorców w tych państwach. Według ostatnich planów gazociąg miałby być uruchomiony w 2015 roku. A. Łoskot, *Bezpieczeństwo dostaw rosyjskiego gazu do UE – kwestia połączeń infrastrukturalnych*, Warszawa, luty 2005 r., za: www.osw.waw.pl (data wejścia na strony: 12 grudnia 2008 r.); *Nord Stream czyli Gazociąg Północny – informacje*, za: <http://weglowodory.pl> (data wejścia na strony: 16 września 2010 r.); E. Paszyc, *Nord Stream i South Stream nie rozwiążą problemów Gazpromu*, „Komentarze OSW” nr 35 z 28 stycznia 2010 r.

²⁸ *Tymczasowe uregulowanie rosyjsko-białoruskiego sporu gazowego*, Wojk, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 24 z 7 lipca 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl).

dla odbiorców białoruskich oraz w latach 2011–2012 ograniczy do minimum część zysku przekazywaną do Funduszu Innowacyjnego białoruskiego Ministerstwa Energetyki, co wcześniej kwestionował Gazprom (zmniejszało to bowiem dochody przedsiębiorstwa)²⁹.

Białoruś uległa Rosji w kwestii **wprowadzenia unii celnej**. 5 lipca w Astanie prezydenci **Rosji, Kazachstanu i Białorusi** podpisali oświadczenie o wejściu w życie wspólnego Kodeksu Celnego. Formalnie oznacza to powstanie unii celnej (UC) między tymi państwami, jednak w rzeczywistości będzie to jedynie jej namiastka. Mimo swych ograniczeń UC może okazać się korzystna dla współpracy ekonomicznej tych państw. Negatywną konsekwencją powołania unii celnej jest jednak wydłużenie procesu akcesyjnego Rosji do Światowej Organizacji Handlu³⁰.

Zgodnie z nowo przyjętymi dokumentami, od lipca 2010 roku Rosja, Białoruś i Kazachstan formalnie utworzyły wspólną przestrzeń celną (zasady jej funkcjonowania są bardzo zbliżone do tych dotychczas obowiązujących na terytorium Rosji), na której obszarze większość wymiany towarowej podlegać ma zasadom wolnego handlu. Integrujące się kraje wprowadziły jednolitą (z wyjątkami) taryfę celną na import towarów oraz wspólny Kodeks Celny, który reguluje procedury stosowane przy imporcie i eksporcie towarów na obszarze UC. Strony przygotowują ponadto harmonizację standardów technicznych, sanitarnych i fitosanitarnych (standardy te najprawdopodobniej będą zgodne z obowiązującymi w Unii Europejskiej, w czerwcu br. Rosja bowiem zharmonizowała swoje standardy z unijnymi)³¹.

Powołana przez Rosję, Kazachstan i Białoruś UC ma jednak bardzo wiele ograniczeń. Ze wspólnej taryfy celnej wyłączono ponad 400 wrażliwych dla stron towarów, w tym tak kluczowe jak samochody osobowe (Kazachstan i Białoruś utrzymają cła niższe od rosyjskich). Ze względu na te różnice na wewnętrznych granicach zostanie zachowana kontrola celna towarów wwożonych z państw trzecich. Ponadto strony nie przyjęły wielu szczegółowych aktów prawnych regulujących ich politykę celną. Istotnym wyłączeniem spod reżimu wolnego handlu w ramach unii celnej są cła eksportowe na część (nie przeznaczoną na potrzeby wewnętrzne) rosyjskiej ropy i produktów naftowych dostarczanych na Białoruś. Należy się spodziewać, że w handlu wewnętrznym w UC nadal obowiązywać będą również inne bariery, głównie środki pozataryfowe (m.in. kwoty czy subwencje). Zniesienie utrzymanych ograniczeń w funkcjonowaniu unii celnej ma nastąpić, zgodnie z rosyjskimi deklaracjami, do 1 stycznia 2012 roku, tj. od chwili utworzenia wspólnej przestrzeni gospodarczej na obszarze tych trzech państw. Zważywszy na utrzymujące się różnice interesów między partnerami, wydaje się to jednak mało prawdopodobne³².

²⁹ Ibidem.

³⁰ I. Wiśniewska, *Unia celna – polityczny projekt Rosji*, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 24 z 7 lipca 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl).

³¹ Ibidem.

³² Ibidem. Zob. także: *Wschodnia unia celna funkcjonuje tylko na papierze*, rozmowa z Iwoną Wiśniewską z Zespołu Rosyjskiego Ośrodka Studiów Wschodnich im. Marka Karpia, przeprowadzona przez P. Bąk, „Dziennik Gazeta Prawna” z 6 września 2010 r.; N. Olszanecka, *Unia Celna Rosji, Białorusi i Kazachstanu: główne cele, główni wygrani*, za: www.psz.pl (data wejścia na strony: 16 września 2010 r.).

Ograniczony wymiar UC (podyktowany przede wszystkim rosyjskimi interesami) oraz dotychczasowe doświadczenia integracji gospodarczej w regionie (m.in. nierepektowanie zawartych porozumień) wskazują na głównie polityczne motywy lobbowanego przez Moskwę porozumienia. Biorąc pod uwagę niezmienną rosyjskich interesów, związanych m.in. z ochroną własnego rynku przed towarami z Białorusi i Kazachstanu, można spodziewać się problemów z realizacją reguł UC. Rosja wymuszając na Kazachstanie i Białorusi zgodę na powołanie UC, chciała zatem zademonstrować swoją dominującą rolę w regionie oraz swą atrakcyjność (*soft power*) nie tylko w sferze politycznej i bezpieczeństwa, ale również kwestiach gospodarczych³³. Chcąc zachować choćby częściowe preferencje w relacjach gospodarczych i energetycznych z Rosją, Mińsk musiał zgodzić się na utworzenie UC na warunkach rosyjskich. Przystąpienie Kazachstanu do unii celnej można określić natomiast jako polityczny gest Astany wobec Rosji (co jest szczególnie ważne w kontekście obecnej niestabilnej sytuacji w Kirgistanie)³⁴.

Białoruś oczywiście podejmuje działania mające na celu zmniejszenie jej zależności gospodarczej od FR. 24 sierpnia opublikowano tekst *Strategii rozwoju potencjału energetycznego Republiki Białoruś*, uchwalonej przez Radę Ministrów na początku sierpnia. Dokument stanowi kompleksową strategię modernizacji i rozwoju białoruskiego sektora energetycznego. Ze względu na narastające problemy w relacjach z Rosją – głównym dostawcą surowców energetycznych – kwestia dywersyfikacji źródeł nośników energii jest kluczowym elementem przyjętej strategii. Autorzy opracowania założyli, iż wydobycie ropy w Wenezueli oraz (uruchamiane w tym roku)

³³ I. Wiśniewska, *Unia celna – polityczny projekt...*, op. cit. Zob. także: *Polityczna unia celna bez Białorusi?*, iwo, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 20 z 9 czerwca 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl); *Wirtualna unia celna na realnym terytorium*, epa, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 19 z 26 maja 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl); *Lukaszenka zgodził się na unię celną z Rosją. Białoruś. Efekt gazowej wojny*, pc, pap, „Dziennik Gazeta Prawna” z 5 lipca 2010 r.; I. Kryłowicz, *Bielarus rabotajet nad dokumentami*, „Bielarusy i rynek” z 21 czerwca 2010 r.; T. Manienok, *Ostajuszczij nie taropitsa*, „Komsomolskaja Prawda w Białarusi” z 23 czerwca 2010 r.

³⁴ I. Wiśniewska, *Unia celna – polityczny projekt...*, op. cit. Szerzej nt. aktualnej sytuacji w Kirgistanie zob. m.in.: *Moskwa stawia na Atmazbeka Atambajewa?*, GÓR, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 29 z 8 września 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl); *Kirgistan: Narasta opór wobec wprowadzenia doradców policyjnych OBWE*, wol, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 26 z 4 sierpnia 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl); *Kirgistan – zamieszki i demonstracje*, wol, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 27 z 18 sierpnia 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl); *Kirgistan: wolne miasto Osz?*, MMat, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 28 z 1 września 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl); *Krwawe starcia w Kirgistanie – Komisja Europejska wysyła eksperta*, PS, IAR, za: www.gazeta.pl (data wejścia na strony: 16 września 2010 r.); *Kirgistan: po krwawych zamieszkach wyjątkowo spokojne referendum*, PS, IAR, za: www.gazeta.pl (data wejścia na strony: 16 września 2010 r.); *Kirgistan ma nową prezydent. Pierwsza kobieta na tym stanowisku*, jak/kdj, za: www.tvn24.pl (data wejścia na strony: 16 września 2010 roku); *Gaz, granaty, strzały. Kirgistan znów niespokojny. „Przygotowywany jest zbrojny zamach stanu”*, kj/sk, za: www.tvn24.pl (data wejścia na strony: 16 września 2010 r.); *Kirgistan proponuje Rosji układ na pół wieku. Rosyjskie wojska zostaną, a Moskwa da broń*, nsz/sk, za: www.tvn24.pl (data wejścia na strony: 16 września 2010 r.).

w Iranie pozwoli na dostawy drogą morską około 10 mln ton ropy rocznie³⁵. Z kolei w sferze gazowej władze białoruskie planują uruchomienie dostaw gazu LNG poprzez terminale w Polsce i na Litwie, które docelowo powinny osiągnąć poziom 10 mld m³³⁶. Realizacja tych projektów w obu przypadkach zmniejszyłaby o około 50 procent roczne dostawy z Rosji. Dodatkowo założono w ciągu najbliższych 10 lat zwiększenie udziału własnych nośników energii (m.in. torf, odpadki drzewne) w bilansie energetycznym kraju z obecnych 20 do ponad 30 procent. Ponadto zapisano szereg inwestycji modernizujących sektor energetyczny Białorusi, których łączny koszt do 2020 roku miałyby wynieść około 46 mld dolarów. Przyjęta strategia trafnie określa główne słabości białoruskiej energetyki, jakimi są przede wszystkim zależność od rosyjskich dostaw oraz przestarzała infrastruktura. Jednak postawione w niej cele przerastają realne możliwości Białorusi, tym bardziej że na razie brak dowodów na opłacalność ambitnych projektów alternatywnych dostaw³⁷.

Jak wspomniano porozumienie między Białorusią a Rosją z 2 lipca ma charakter tymczasowy i nie rozwiązuje istoty istniejącego między stronami sporu. Do kolejnej, znacznie poważniejszej, konfrontacji na linii Mińsk–Moskwa dojdzie najprawdopodobniej pod koniec roku, kiedy strony przystąpią do ustalania warunków współpracy gazowej i naftowej na 2011 rok (dotyczyć to będzie m.in. wysokości stawki tranzytowej za przesył gazu i kwestie cła na ropę rosyjską)³⁸.

³⁵ *Strategia energetyczna Białorusi*, kam, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 28 z 1 września 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl). Szerzej nt. wenezuelskiej ropy zob.: *Kijów pomoże Białorusi uniezależnić się od Rosji. Białoruś. Ropa z Wenezueli przez Ukrainę*, mwp, interfaks, „Dziennik Gazeta Prawna” z 14 lipca 2010 r.; O. Szestiakowa, *Pierwiju partiju wenesuelskoj niefti Białarus uże prodala*, „Komsomolskaja Prawda w Białorusi” z 23 czerwca 2010 r.

³⁶ *Strategia energetyczna Białorusi...*, op. cit. Szerzej zob.: M. Potocki, współpraca N. Dzikija, *Wilno i Mińsk uwalniają się od Gazpromu. Energetyka. Powstanie kolejny terminal skroplonego gazu nad Bałtykiem*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 27 lipca 2010 r.

³⁷ *Strategia energetyczna Białorusi...*, op. cit.

Jednym z pomysłów A. Łukaszenki na podreperowanie budżetu państwa – uszczuplonego wskutek m.in. sporu i ustaleń z FR – jest wyemitowanie euroobligacji – do końca tego roku Białoruś ma zamiar wyemitować pięcioletnie euroobligacje o wartości 1 mld dolarów. Pozostała pula papierów wartościowych trafi na europejski i rosyjski rynek do końca 2011 roku. Jak szacują analitycy, emisja obligacji będzie kosztowała Białoruś dwa razy więcej niż pożyczka udzielona przez MFW czy Bank Światowy. Decydując się na droższy sposób wsparcia budżetu, A. Łukaszenka stara się ominąć warunki stawiane przez potencjalnych koedytorów. Na przykład pomoc finansowa MFW wiąże się z koniecznością przeprowadzenia reform, które mogą osłabić kontrolę władz nad gospodarką oraz wywołać niezadowolenie społeczne. Ekspertki zwracają uwagę jednak na fakt, że pozycja Białorusi na arenie nie jest zbyt mocna – stąd trudno szacować, czy emisja obligacji będzie dla niej opłacalna. *Mińsk wyemituje obligacje za 2 mld dolarów. Białoruś. Łukaszenka lata dziurę budżetową*, nd, komentarsant, „Dziennik Gazeta Prawna” z 13 lipca 2010 r.

³⁸ K. Kłysiński, W. Kononończuk, *Rosja prowokuje konflikt gazowy...*, op. cit. 3 września wiceszef zarządu Gazpromu, Andriej Krugłow, zapowiedział, że od przyszłego roku cena gazu dla Białorusi, Mołdawii i Armenii zostanie podniesiona do poziomu europejskiego. Gdyby do tego doszło, oznaczałoby to ostatni etap odchodzenia przez rosyjski koncern od ulg cenowych dla niektórych państw obszaru WNP. Cena gazu dla Mołdawii już osiągnęła poziom porównywalny z odbiorcami europejskimi i wynosi obecnie 260 dolarów za 1000 m³. Stąd zapowiedź wiceszefa Gazpromu ma znaczenie głównie dla Białorusi i Armenii, które kupują rosyjski gaz po cenach ulgowych, obecnie odpowiednio 194 dolarów i 180 dolarów. Można oczekiwać, że zarówno Erewan, jak

Obok wojny gazowej między Rosją a Białorusią trwała też i inna – *wojna informacyjna*. Początkowo wzajemne oskarżenia padały z ust przywódców obu krajów. Potem do „wojny informacyjnej” wciągnięto dziennikarzy. Rosyjska stacja telewizyjna NTV wyemitowała film – kilkunastominutowy – pod tytułem *Ojciec Chrzestny*, w którym pokazano A. Łukaszenkę jako dyktatora czerpiącego korzyści z przestępczej działalności³⁹. W filmie prezydent Białorusi został zestawiony z A. Hitlerem. Pojawiło się też oskarżenie, że jego podwładni stali za zabójstwami politycznymi na Białorusi. Dokument opisywał również ze szczegółami prywatne życie białoruskiego lidera. Twórcy filmu informowali, że podczas robienia zdjęć ekipa NTV została zatrzymana, a materiał skonfiskowano, ale „przyjaciele” z białoruskiego KGB wydostali kasety z filmem. Druga część opisuje powiązania A. Łukaszenki z byłym prezydentem Kirgistanu Kurmanbekiem Bakijewem, któremu A. Łukaszenka udzielił azylu, gdy ten stracił niedawno władzę w wyniku przewrotu. Autorzy filmu analizują nielegalne ich zdaniem źródła dochodów K. Bakijewa, porównując je z majątkiem A. Łukaszenki. Kolejnym oskarżeniem jest opisywana w filmie współpraca białoruskiego lidera ze ściganym przez Kreml rosyjskim oligarchą Borysem Bieriezowskim. W negatywnym świetle przedstawiana jest także rzekoma przyjaźń białoruskiego prezydenta z prezydentem Gruzji Micheilem Saakaszwilim⁴⁰. Trzeci odcinek *Ojca Chrzestnego* był poświęcony korupcji w otoczeniu prezydenta oraz pikantnym szczegółom z jego życia osobistego. Zdaniem twórców filmu białoruska gospodarka jest w całości kontrolowana przez rodzinę

i Mińsk, w związku z coraz trudniejszą sytuacją budżetową, będą dążyły do utrzymania ulgi. Podpisany 31 grudnia 2006 roku rosyjsko-białoruski kontrakt gazowy przewiduje jednak przejście od 2011 roku na tzw. cenę europejską (dla odbiorców w Europie z wyłączeniem obszaru WNP i państw bałtyckich, wynoszącą według Gazpromu w I kwartale br. około 285 dolarów). Kompromis jest mało prawdopodobny, gdyż Rosja jest zainteresowana dalszym osłabieniem A. Łukaszenki przed wyborami prezydenckimi. Białoruski lider przyspieszył jednak wybory, być może zechce teraz świadomie doprowadzić do kolejnego kryzysu gazowego z Rosją, aby skonsolidować społeczeństwo białoruskie pod hasłami antyrosyjskimi wokół swojej osoby. *Gazprom zapowiada podwyżkę cen gazu dla Białorusi, Mołdawii i Armenii*, WojK, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 29 z 8 września 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl).

³⁹ *Wojna informacyjna Rosji i Białorusi w TV*, prot, IAR, za: www.gazeta.pl (data wejścia na stronę: 19 lipca 2010 r.). Zob. także: *Rosyjska kampania informacyjna przeciwko Łukaszence*, kam, WojK, „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 25 z 21 lipca 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl).

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia (OSW), przywoływany kilkakrotnie w niniejszym artykule, powstał w 1990 roku. Jest instytucją ekspercką zajmującą się analizą sytuacji politycznej, gospodarczej i społecznej w państwach sąsiadujących z Polską, na obszarze Europy Środkowej, Europy Wschodniej, Półwyspu Bałkańskiego, Kaukazu Południowego, Azji Centralnej i Niemiec. Szczególnie aktywnie włącza się w dyskusję dotyczącą polityki wschodniej Unii Europejskiej, wyzwań związanych z bezpieczeństwem energetycznym oraz procesów transformacji politycznej i społeczno-gospodarczej sąsiadów Polski. Celem Ośrodka jest zarówno stymulowanie debaty eksperckiej, jak i wsparcie informacyjne i analityczne polskich decydentów. Pracuje w nim około 50 analityków, jest w całości finansowany z budżetu państwa. Za: www.osw.waw.pl (data wejścia na stronę: 16 września 2010 r.).

⁴⁰ *Łukaszenka jak Hitler: rosyjska telewizja pokaże film krytyczny wobec dyktatora Białorusi*, ps, PAP, za: www.gazeta.pl (data wejścia na stronę: 19 lipca 2010 r.). Zob. także: „*Rosja chce dusić Łukaszenkę do końca*”. *Medialna wojna między Rosją i Białorusią*, as, za: www.gazeta.pl (data wejścia na stronę: 19 lipca 2010 r.).

A. Łukaszenki i jego pogrążone w korupcji otoczenie. Majątek prezydenta NTV szacuje na 8 do 10 mld dolarów. W filmie występuje m.in. Wiaczesław Dudkin, były szef wydziału ds. walki z korupcją MSW, który prowadził dochodzenia dotyczące korupcji wśród najwyższych rangą urzędników. W. Dudkin opowiada o gigantycznym przemyśle towarów z Zachodu do Rosji kontrolowanym przez urzędników białoruskich. Wśród nich wymienił byłego szefa KGB Sciapana Sucharenkę, szefa Komitetu Kontroli Państwowej Zianona Łomacia i byłego szefa Administracji Prezydenta Wiktora Szejmana. W. Dudkin twierdzi, że to starszy syn A. Łukaszenki Wiktar, który nadzorując wszystkie resorty siłowe, zablokował dochodzenie w tej sprawie i doprowadził do aresztowań wśród członków grupy śledczej MSW. W ten sposób miał chronić swoje interesy. „Ja nigdy nie pracowałem dla korporacji «Łukaszenka i jego synowie»” – zapewnia mieszkający w jednym z krajów UE W. Dudkin. Według NTV jeszcze w czasie służby w wojsku lekarze wykryli u A. Łukaszenki chorobę psychiczną. Diagnozę dziesięć lat temu potwierdzić miał mohylewski lekarz psychiatra Leonid Szczegelski, który pod przybranym nazwiskiem ukrywa się dziś na Zachodzie⁴¹.

Emisję trzeciej części poprzedziła ostra wymiana zdań pomiędzy rosyjskim prezydentem D. Miedwiediewem i A. Łukaszenką. D. Miedwiediew powiedział rosyjskim dziennikarzom, że podczas jednego ze spotkań przywódców WNP A. Łukaszenka obiecał publicznie uznanie Osetii Południowej i Abchazji i tej obietnicy nie dotrzymał. A. Łukaszenka to zdementował, zarzucając D. Miedwiediewowi wyrywanie jego wypowiedzi z kontekstu. Odpowiedź Kremla była natychmiastowa: „Możemy ujawnić stenogramy z wypowiedziami prezydenta Białorusi na temat uznania Osetii Południowej i Abchazji. Jesteśmy też gotowi ujawnić i inne wypowiedzi Łukaszenki, które będą ciekawe, zarówno opinii publicznej w Białorusi, jak i międzynarodowej społeczności” – powiedział doradca prezydenta Rosji Siergiej Prichodźko⁴².

W odpowiedzi na takie ataki białoruska telewizja państwowa wyemitowała m.in. wywiad z prezydentem Gruzji Micheilem Saakaszwilim, w którym gruziński przywódca oskarżał Rosję o rozpętanie wojny na Kaukazie⁴³.

W podobnym tonie wypowiadały się media drukowane, dołączając do oskarżeń ton... rzecz by można „*historyczno-nostalgiczny*”. Gazety białoruskie – inna sprawa, że rynek takowych nie jest zbyt obszerny – obfitowały w listy czytelników, którzy zapewniali o poparciu działań prezydenta: „Dziś jestem dumny z Białorusi! Codziennie, w każdej godzinie, patrząc jakimi perfidnymi metodami próbuje się ją zmusić do klęczenia, chce się krzyknąć: «To się nie uda, panowie!». Wierzę w to, że do mych poglądów przyłączą się tysiące Rosjan, zawsze gotowych podać pomocną dłoń białoruskiemu bratu i przyjacielowi.” (Walierij Karandziej, Władywostok, ulica Pieczierskaja 8/54)⁴⁴.

Pisano także m.in.:

- „22 czerwca Gazprom wypowiedział Białorusi wojnę. Gazową. Jakim brakiem wyczucia trzeba się wykazywać, żeby zapomnieć, co znaczy ta bolesna data w hi-

⁴¹ A. Poczobut, *Bić Łukaszenkę*, „Gazeta Wyborcza” z 17 sierpnia 2010 r.

⁴² Ibidem.

⁴³ *Wojna informacyjna Rosji i Białorusi...*, op. cit.

⁴⁴ *Brat ty ili nie brat*, „Sowietskaja Bielorusija” z 24 czerwca 2010 r.

storycznej pamięci Białorusinów i Rosjan? Czy naprawdę pieniądze nie śmierdzą?⁴⁵

- S. Musienko, kierownik centrum analitycznego EcooM – „Ultimatum Gazpromu w kontekście pamiętnego dla nas wszystkich dnia – 22 czerwca – odbieram jako osobistą obrazę. Tak nie można się zachowywać. Dla przykładu, prezydent Niemiec tylko pozwolił sobie na niewłaściwe wypowiedzi o działaniach wojennych w Afganistanie i był zmuszony złożyć dymisję⁴⁶”.
- 15 czerwca rosyjski prezydent Dmitrij Miedwiediew nakazał szefowi Gazpromu Aliksiejowi Millerowi dać Białorusi „5-dniowy termin” dla uregulowania długu za gaz. Przy czym 5-dniowy z racji tego, że kraje te są dla siebie kluczowymi partnerami. A. Łukaszenka odpowiedział D. Miedwiediewowi na premierowym pokazie filmu *Twierdza Brzeska* – „Chciałoby się, żeby oni [władze Rosji] obejrzeni, przypomnieli sobie, że byliśmy w jednych okopach⁴⁷”.

W pierwszej połowie września 2010 roku rosyjska, rządowa stacja radiowa „Głos Rosji” zasugerowała, że w ciągu pół roku może dojść do zmiany władzy na Białorusi. Komentatorzy stacji zapowiedzieli też dalsze pogorszenie się stosunków na linii Mińsk–Moskwa. W ich opinii, sytuacja nie zmieni się, dopóki na Białorusi rządzić będzie A. Łukaszenka. Według „Głosu Rosji”, kontrkandydaci A. Łukaszenki do fotela prezydenta powinni zaproponować FR nowy format wzajemnych stosunków, oparty na partnerstwie i pozbawiony ideologicznych podtekstów. Rosyjska stacja radiowa cytowała lidera białoruskiej opozycji Andreja Sannikowa, który uważa, że Rosja zawsze będzie strategicznym partnerem dla Białorusi, co nie zakłóci białoruskiej integracji z UE⁴⁸.

11 i 12 września największe rosyjskie stacje telewizyjne wyemitowały szereg materiałów, oskarżających białoruskie władze o łamanie praw człowieka i zabójstwa dziennikarzy oraz oponentów politycznych. Świadczy to o dalszej eskalacji, rozpoczętej

⁴⁵ I. Kolczienko, *Kak auknetsja, tak i atkliknetsja*, „Bielorus Siewodnija” z 23 czerwca 2010 r.

⁴⁶ *Kakije nužno sdielat wywod? Wzgljad iz Minska*, „Narodnaja Gazieta” z 23 czerwca 2010 r.

⁴⁷ W. Martinowicz, *Kupi akop. Ciena – 200 mln \$*, „BielGazieta” z 21 czerwca 2010 r.

Premiera wspomnianego filmu miała miejsce 22 czerwca 2010 roku o godzinie 2 w nocy w Twierdzy Brzeskiej i o 22 godzinie w Moskwie. Film opowiada o obronie twierdzy, która przyjęła pierwsze uderzenie niemieckich najeźdźców 22 czerwca 1941 roku. Z dokumentalną dokładnością opisano wydarzenia, które miały miejsce w pierwszych dniach obrony. *Twierdza Brzeska* opowiada o trzech głównych odcinkach obrony, na czele z dowódcą pułku, majorem P. M. Gawryłowem (A. Korszunow), komisarzem J. M. Fominym (P. Derewianko) oraz dowódcą 9. oddziału pogranicznego A. Kieżawatowym (A. Merzlikin). Linią, która łączy wszystkich bohaterów, jest historia Saszy Akimowa (A. Kopaszow). Właśnie oczami tego chłopaka widzimy wydarzenia obrony. I. Melnikau, *Premiera filmu „Twierdza Brzeska”*, za: www.twierdza.org (data wejścia na strony: 16 września 2010 r.); www.brestkrepost-film.com (data wejścia na strony: 16 września 2010 r.).

⁴⁸ *Rosyjskie media: za pół roku zmiana władzy na Białorusi*, ps, IAR, za: www.gazeta.pl (data wejścia na strony: 19 lipca 2010 r.).

Zdaniem W. Karbaliewicza zaostrenie stosunków z Rosją przed wyborami jest niewygodne dla A. Łukaszenki – ceny wzrastają, ludzie mogą zacząć się niepokoić. Ale z drugiej strony, określony stopień napięcia może zadziałać na korzyść prezydenta Białorusi: podczas poprzednich wyborów rolę zewnętrznego wroga pełnił Zachód, teraz może być to FR. Na razie się to udaje, ale jest to igranie z ogniem. W. Karbaliewicz, *Rimejk gazowej wojny*, „Swobodnyje nowostii pljus” z 23–30 czerwca 2010 r.

kilka miesięcy temu, rosyjskiej kampanii medialnej, która jest kolejnym instrumentem presji w polityce Kremla wobec Białorusi. Wyemitowane w czołowych rosyjskich kanałach (NTW, 1 Kanał, Rossija) programy publicystyczne – poza krytyką polityki wewnętrznej władz Białorusi oraz oskarżeniami o organizację zabójstw politycznych – zawierały również sugestie, iż reelekcja A. Łukaszenki nie jest jeszcze przesądzona. Przytaczano przy tym dane anonimowych niezależnych socjologów wskazujące rzekomo na poważne szanse wyborcze jednego z polityków białoruskiej opozycji – Uładzimir Nieklajewa, określanego przez część ekspertów jako kandydat prorosyjski⁴⁹.

A. Kublik z „Gazety Wyborczej” przyrównał sytuację „gazowych wojen” z udziałem Gazpromu do telewizyjnych oper mydlanych, powielających wyświechtany scenariusz⁵⁰.

Owszem, na całym świecie zdarzają się spory dostawców i odbiorców gazu, ale najbardziej zażarte rozstrzyga arbitraż. Z tej rutyny wyłamuje się Gazprom. Rosyjski koncern od kilku lat z wielkim rozmachem organizuje wojny gazowe, by na własną rękę rozliczyć się z sąsiadami. Widowiska te z zapartym tchem śledzą w UE, która jedną czwartą gazu importuje z Rosji. Przykręcając kurek sąsiadom, Gazprom zmniejsza też tranzyt do Europy. Od 2004 roku rosyjski koncern urządził już pięć gazowych wojen – na przemian z Białorusią i Ukrainą. W tym czasie dwa razy było o włos od kolejnych konfliktów. W czerwcu 2010 roku Moskwa wdała się w kolejną gazową wojnę z Białorusią⁵¹.

A. Kublik przypomniał wówczas, na czym polega **spektakl wojny według Gazpromu. Prolog budujący napięcie**. Konflikt nie może uderzyć jak grom z jasnego nieba. Już wcześniej na jasnym niebie relacji Gazpromu z jego partnerami muszą się pojawić chmury. W myśl zasady „to nie my, to oni” partnerzy Gazpromu swoim postępowaniem ściągają nieszczęście na swoje głowy. Zgodnie z tym schematem wczesną wiosną w rosyjskich gazetach i w międzynarodowych agencjach prasowych pojawiły się doniesienia, że Gazprom zarzuca Białorusi gromadzenie długów za gaz. Ale Mińsk krnąbrnie wymigiwał się od spłat. Podobnie zeszłej zimy Gazprom zarzucał Ukrainie, że ma długi za gaz, gdy Kijów miał jeszcze kilkanaście dni na terminowe uregulowanie rachunków⁵².

⁴⁹ *Eskalacja rosyjskiej kampanii informacyjnej przeciwko Łukaszence*, kam. „Tydzień na Wschodzie. Biuletyn analityczny OSW. Rosja, Kaukaz, Azja Centralna”, nr 148 z 15 września 2010 r., subskrypcja OSW (www.osw.waw.pl). Zob. także: *Łukaszenka bardziej boi się bezrobocia niż opozycji. Białoruś. Lider kampanii Mów Prawdę! Mówi „DGP” o nowym pomysle na walkę z reżimem*, rozmowa z U. Niaklajeu, przeprowadzona przez M. Potockiego, „Dziennik Gazeta Prawna” z 12 lipca 2010 r.; *Prorosyjscy i proeuropejscy przeciwnicy Łukaszenki. Białoruś. Eksperci przypuszczają, że Rosja chce wykorzystać nadchodzące wybory prezydenckie do zdobycia większych wpływów*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 3 sierpnia 2010 r.

⁵⁰ A. Kublik, *Sztuka wojny według Gazpromu*, za: www.gazeta.pl (data wejścia na strony: 28 czerwca 2010 r.).

⁵¹ Ibidem.

Gazeta „7 dni” pisała: „Wielowiekowa historia Rosji pomieściła dwie Wojny Ojczyźniane, dwie światowe, jedną «zimną» i pięć energetycznych. Przy czym wszystkie pięć – w ciągu ostatnich sześciu lat. I jeśli tam, gdzie lała się krew, Białorusini i Rosjanie walczyli w jednych okopach, to tam, gdzie leje się ropa i gaz, «starszy brat» wypycha młodszego na pierwszy ogień”. A. Macewiło, *Piatąta energetyczieskaja...*, „7 dni” z 24 czerwca 2010 r.

⁵² A. Kublik, *Sztuka wojny według...*, op. cit.

Ultimatum, czyli nagły zwrot akcji. W połowie czerwca rosyjska telewizja relacjonuje spotkanie prezydenta FR z A. Millerem. Szef Gazpromu żali się, że Białorusini nie płacą długów i w tej sytuacji można im przykręcić kurek z gazem. Prezydent Rosji wydaje polecenie: „Ponieważ współpracujemy z Białorusią na zasadach partnerskich, damy naszym kolegom pięć dni, aby zdecydowali, jak postępować. Zwróćcie się do kierownictwa białoruskich struktur i zaproponujecie, by jak najszybciej spłacili zadłużenie. Jeśli tego nie zrobią, trzeba podjąć surowe kroki”. Dokładnie tak samo zeszłej zimy zaczęła się gazowa wojna z Ukrainą. Pod koniec listopada 2008 roku Ukraina kończyła negocjować nowy kontrakt z Gazpromem. Nagle rosyjska telewizja pokazała, jak na spotkaniu z szefem Gazpromu prezydent Rosji zażądał: „Trzeba ostatecznie rozliczyć dług Ukrainy i wyegzekwować go, po dobroci albo przymusem”⁵³.

Godzina X. W kolejnych dniach po takim ultimatum Gazprom i rosyjskie urzędy ogłaszają o powołaniu sztabów, które będą nadzorować ograniczenie dostaw gazu kłóbnemu partnerowi, i przygotowują przeniesienie tranzytu do rur w państwie nieobjętym wojną (w czasie obecnego konfliktu z Białorusią Moskwa zapowiadała zwiększenie tranzytu przez Ukrainę, przed rokiem w czasie wojny z Ukrainą Gazprom zwiększył tranzyt przez Białoruś). „Godzina X to 1 stycznia” – zapowiadał przed rokiem termin odcięcia gazu Ukrainie rzecznik Gazpromu S. Kuprijanow. W ostatnim konflikcie z Białorusią tę godzinę wyznaczono na 8 rano 21 czerwca. O tej porze rosyjska telewizja transmitowała, jak prezydent Rosji wydaje polecenie zakręcenia kurka Białorusi oraz posiedzenie sztabu Gazpromu prowadzącego kampanię na Mińsk. Podobne relacje z zakręcenia kurka rosyjska telewizja pokazywała w czasie wojen z Ukrainą w 2006 i 2009 roku⁵⁴.

Zasłona dymna zagmatwanych kontraktów. Trzy dni przed zakręceniem kurka Białoruś ogłosiła, że Gazprom jest jej dłużny ponad 200 mln dolarów, więcej, niż sam się domaga. Rosyjscy politycy najpierw szli w zaparte i zaprzeczali. Ale Gazprom kilka godzin po zakręceniu kurka przyznał się do długów, obarczając za nie winą Mińsk. Białorusini odrzucali zarzuty. Kto zawinił – postronni widzowie gazowej wojny nie rozsądzą, bo nie znają umów Gazpromu z Białorusią⁵⁵.

Tranzytowe apogeum. Mińsk ogłosił, że pożyczył pieniądze na spłatę długów. Jednak Gazprom o 60 procent przykręcił kurek Białorusi i chociaż Mińsk przekazał pieniądze, Rosjanie utrzymali to ograniczenie do następnego dnia. W efekcie stało się tak, jak zapowiadali Białorusini – z powodu spadku ciśnienia w gazociągach zmniejszył się

⁵³ Ibidem.

Białoruska gazeta oznajmiała: Co może powiedzieć odpowiedzialny top-menadżer, gdy partnerzy wprost oznajmniają: „Szanowny Panie! Jesteśmy wam winni określoną sumę za wzięty towar i my tę sumę zwrócimy, tak jak to robiliśmy zawsze. Ale jako że wasza firma też jest nam winna, i to o wiele większą sumę pieniędzy, to się nie denerwujecie i wszystko spokojnie sobie omówimy”. Pan Miller, oczywiście z takim postawieniem problemu wewnętrznie się zgadza, ale jest on żołnierzem gazowego frontu, nad nim są dowódcy, którzy nakazują przeprowadzenie wywiadu bojowego. Logika dowódców nie jest tajemnicą. Wolą oni działać wedle kilku prostych zasad: „Albo będziecie działać w imię naszych interesów, albo wyłączymy wam gaz”. K. Pawljut’, *Miac’ na gazpromskoj połowinie polia*, „Sowietkaja Bielorusija” z 24 czerwca 2010 r.

⁵⁴ A. Kublik, *Sztuka wojny według...*, op. cit.

⁵⁵ Ibidem.

tranzyt rosyjskiego gazu do Litwy i Polski. Zanim Gazprom odkręcił kurek, w mediach pojawiły się doniesienia, że Białoruś „podbiera” gaz – o co w poprzednich konfliktach Moskwa oskarżała Ukrainę. Gazprom zdobył argument do promocji omijających Europę Środkową podmorskich rur Nord Stream i South Stream⁵⁶.

Rozejm w permanentnej wojnie. Mińsk i Gazprom rozliczyły się z długów, ale nie w pełni. Ostateczne rozliczenie mają dopiero wynegocjować. Ale zapewne w nowych umowach znajdują się warunki, których trudno dotrzymać albo niejednoznacznie sformułowane – jak w dotychczasowym kontrakcie Mińska z Gazpromem, albo w umowach rosyjskiego koncernu z Ukrainą. To chwyt scenarzysty telewizyjnej opery mydlanej, który uśmiercając którąś z postaci, musi to zrobić tak, aby dało się ją jeszcze ożywić. Dlatego wojen Gazpromu nigdy ostatecznie nie kończą traktaty pokojowe, ale doraźne rozejmy. Dzięki temu kiedyś znów rozpali się kolejna wojna gazowa. Nie wiemy, kiedy i o co. Ale jak będzie prowadzona – z góry wiadomo⁵⁷.

Spór rosyjsko-białoruski przypomniiał UE o problemie bezpieczeństwa dostaw gazu. W cieniu „gazowej wojny” w Brukseli trwały polityczne uzgodnienia zapisów rozporządzenia o bezpieczeństwie dostaw gazu. To jedno z najważniejszych przepisów dla przyszłości europejskiej energetyki, mają zastąpić dyrektywę o kryzysach gazowych z 2004 roku. Polska od dawna wskazywała, że można na wiele tygodni ograniczyć dostawy gazu nowym państwom UE w Europie Środkowej (zob. wykres 1), a według dyrektywy formalnie nie będzie kryzysu. Prace nad nowymi przepisami ruszyły dopiero po wojnie gazowej Rosji z Ukrainą zimą zeszłego roku. Wtedy Gazprom na trzy tygodnie wstrzymał tranzyt gazu przez Ukrainę do Europy, aby zmusić Kijów do wyższej zapłaty za niego. Wiosną europarlament przyjął projekt rozporządzenia przyznającego KE kluczową rolę w razie kryzysu i wprowadzenie mechanizmów solidarnego działania, aby państwa pozbawione gazu miały pewność, że dostaną go od innych członków Unii. Propozycje europarlamentu zaczęły jednak osłabiać unijne rządy⁵⁸.

Poszczególne kraje zazdrośnie strzegły swoich dostaw gazu, dążąc np. do rozszerzenia grupy „odbiorców wrażliwych” na różne zakłady przemysłowe. Definicja tych odbiorców jest kluczowa w razie kryzysu, gdyż trzeba by im zapewnić dostawy w pierwszej kolejności, a dopiero ewentualną nadwyżką podzielić się z innym krajem UE w potrzebie. Polska bezskutecznie postulowała, by grono „odbiorców wrażliwych” ograniczyć do żłobków, szkół czy szpitali – przyjęty kompromis zakłada szeroką definicję, co w praktyce oznacza, że kraje same zadecydują, kogo zaliczą do tej kategorii. Polski rząd przyznawał, że był w tej kwestii osamotniony w Radzie UE⁵⁹.

Według kompromisu⁶⁰, projekt rozporządzenia zakłada m.in. że UE będzie zobligowana do działań mających zapobiec kryzysowi już na etapie wczesnego ostrzegania.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ Ibidem. Zob. także: W. Dobrow, *Gazowyj konflikt: w czjih intieriesach. Wzgliad iz Maskwy*, „Narodnaja Gazieta” z 23 czerwca 2010 r.

⁵⁸ A. Kublik, *UE zrobiła krok ku solidarności wobec gazowych kryzysów*, za: www.gazeta.pl (data wejścia na strony: 14 września 2010 r.).

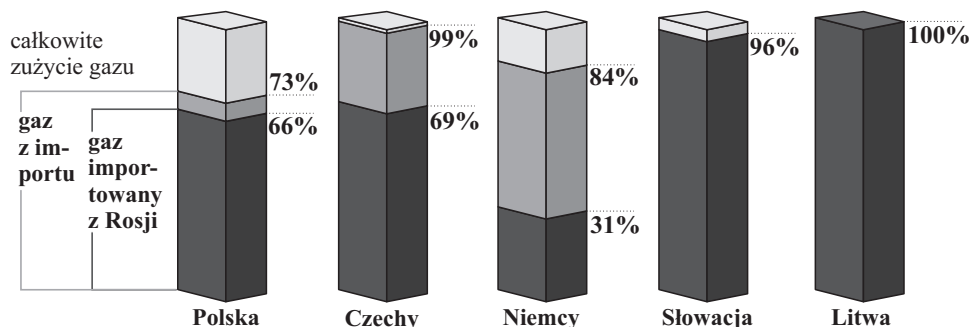
⁵⁹ *UE: Porozumienie ws. bezpieczeństwa dostaw gazu osiągnięte*, kot/icz/mc, za: www.gazeta-prawna.pl (data wejścia na strony: 14 września 2010 r.).

⁶⁰ Zob. szerzej: M. Duszczyk, *W tym miesiącu rozstrzygnie się gazowa przyszłość Europy*, za: www.gazeta-prawna.pl (data wejścia na strony: 14 września 2010 r.).

Wykres 1. Uzależnienie krajów UE od importu gazu

Kraje UE są mocno uzależnione od importu gazu

Rosja ma decydujący wpływ na bezpieczeństwo energetyczne większości sąsiadów Polski.



Źródło: MG.ISE. dane własne. OSW

Rys. MC

Źródło: M. Duszczyk, *Solidarność energetyczna? Unia wykreśliła to z rozporządzenia. Surowce. Rozwiązania niekorzystne dla Polski*, za: www.gazetaprawna.pl (data wejścia na strony: 14 września 2010 r.).

Jeśli dyplomatom z Brukselii nie uda się zażegnać kryzysu, UE będzie mogła uruchomić mechanizmy tzw. solidarności energetycznej. W praktyce oznacza to, że – gdy np. Moskwa zakręci kurek z gazem – surowiec dostarczą nam m.in. Niemcy (nowe przepisy zakładają, że na żądanie dwóch państw KE będzie musiała wprowadzić unijny stan kryzysowy). Aby to było możliwe, KE zamierza monitorować zgodność krajowych planów kryzysowych, a także koordynować działania względem państw trzecich w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowej. Poza tym w rozporządzeniu podkreślono zakaz łamania unijnego prawa konkurencji, w tym wpisywania do umów o dostawę surowca tzw. klauzul przeznaczenia (możliwy będzie reeksport gazu). Rozporządzenie zakłada również generalną regułę mówiącą, że systemy przesyłowe mają być w miarę możliwości dwukierunkowe (w konsekwencji Polska powinna móc odbierać w razie potrzeby rosyjski gaz kupowany przez Niemcy tzw. rewersem na rurociągu jamalskim)⁶¹.

Wprowadza ponadto skomplikowany wzór, na podstawie którego wylicza się bezpieczeństwo gazowe danego kraju (tzw. formuła N-1). Za bezpieczny kraj uznaje się ten, który w przypadku gdy ulegnie awarii główny element infrastruktury sieciowej, zapewni zdolność przesyłową pozostałych elementów sieci na poziomie odpowiadającym dziennemu zapotrzebowaniu (odpowiadającemu najwyższemu dobowemu zużyciu z ostatnich 20 lat). Państwa członkowskie będą musiały spełnić ten warunek⁶².

Na dostosowanie się do znajdujących się w projekcie rozporządzenia wymagań (m.in. rozbudowę pojemności magazynowych, zapewnienie technicznej możliwości

⁶¹ Ibidem.

⁶² Ibidem.

odwrotnego przesyłu w sieci, rozbudowę połączeń z zintegrowaną europejską siecią gazową i doprowadzenie do uniezależnienia się od pojedynczego dostawcy z kraju (trzeciego) członkowie wspólnoty mają 4 lata⁶³.

Połączenia transgraniczne z sieciami innych państw członkowskich będą musiały zostać zapewnione najpóźniej w 3 lata od wejścia w życie rozporządzenia. Nowa regulacja podzieliła poza tym Europę na regiony. Polska znajdzie się w dwóch regionach – w jednym z Niemcami, a w drugim z krajami bałtyckimi. W praktyce oznacza to, że będziemy musieli wybudować np. połączenie z siecią gazową Litwy. Wstępny projekt interkonektora, którego wartość szacowana jest na około 1 mld zł, jest już zresztą gotowy. Rurociąg, który mógłby tłoczyć 2 mld m³ gazu rocznie w obie strony, miałyby zostać uruchomiony w ciągu kilku lat. Do połowy 2014 roku w Świnoujściu powstanie gazoport, którym zaimportujemy w razie potrzeby 5 mld m³, a po 2018 roku nawet 7,5 mld m³ gazu. Poza tym rozbudowujemy połączenia z Niemcami. Możliwość importu z Niemiec wzrosną do października 2011 roku. z 0,9 do 1,5 mld m³ rocznie. W ciągu 4–5 lat powstanie też gazociąg Boernicke-Police (2–3 mld m³). Również w październiku przyszłego roku uruchomiony zostanie łącznik Moravia z siecią czeską (0,5 mld m³)⁶⁴.

Nowa regulacja jest aktem przełomowym. Nie wszystkie jej zapisy są jednak zgodne z polskimi postulatami. Europosłowie przyznają, że wypracowany w czasie *trilogów* (rozmów między Komisją, Parlamentem i Radą Europejską) dokument jest kompromisowy. Niestety kilka kluczowych zapisów, istotnych z polskiego punktu widzenia, wypadło z projektu. Najważniejszy zapis, na którym nam zależało, a nie znalazł się w dokumencie, mówił o uruchamianiu mechanizmów solidarności energetycznej w momencie, gdy dostawy surowca do regionu spadną o co najmniej 10 procent. Zastąpił go nowy paragraf, który mówi, że o pomoc może zwrócić się każdy kraj członkowski, ale decyzja o uruchomieniu mechanizmów solidarnościowych nie będzie automatyczna, a należeć będzie do KE. W razie kryzysu nie mielibyśmy zatem wcale pewności, że otrzymamy gazową pomoc. Nie udało się też przeforsować wąskiej definicji odbiorców chronionych (Polska chciała, by do tej grupy zaliczano tylko przedszkola, żłobki, szpitale, ale wygrała opcja, która zakłada, że kraje same będą decydować, czy włączyć do tej grupy np. zakłady przemysłowe). W efekcie może się okazać, że uzyskanie pomocy gazowej od sąsiedniego kraju będzie trudne, ponieważ w pierwszej kolejności będzie on zaspokajał potrzeby własnych odbiorców chronionych. Po stronie porażek musimy zapisać też wyrzucenie z projektu artykułu traktującego priorytetowo budowę gazociągu Nabucco (został on złagodzony i uzupełniony o mechanizm wspierania innych projektów w UE) oraz mówiącego o wzmocnieniu roli KE w sytuacjach alarmowych, m.in. poprzez włączenie do procesu reagowania na kryzysy gazowe wysokiego przedstawiciela ds. polityki zagranicznej⁶⁵.

W kontekście negocjacji nowej umowy gazowej między RP a FR, warto pamiętać, że bezpieczeństwo energetyczne oparte na przyjętych przez Unię zasadach, między innymi oddzieleniu operatorów gazociągów od dostawców gazu i otwarciu sieci dla

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Ibidem.

wszystkich chętnych, jest długofalowym interesem Polski, a nawet warunkiem niezależności jednego producenta węglowodorów (Rosji). Warto zaryzykować wojnę gazową, by nie torpedować bezpieczeństwa energetycznego. A. Talaga słusznie pyta: „Jaką będziemy mieć wiarygodność, kiedy najpierw zaciekle walczymy o niezależność gazową, a potem jako pierwsi kapitulujemy?” Wcale nie jest powiedziane, że Moskwa podejmie rękawicę. Wojna gazowa z członkami UE nie wplata się w kremlowską politykę zbliżenia z Unią i byłaby fatalnie przyjęta w europejskich stolicach. Być może Rosji bardziej opłaca się kompromis z Polakami niż zmuszenie nas do przyjęcia warunków Gazpromu⁶⁶.

Tymczasem strona polska, w sposób nie do końca przejrzysty – choć, z uwagi na pofalny sposób prowadzenia negocjacji, można ją przynajmniej częściowo w tym względzie „rozgrzeszyć” – przygotowała się do podpisania z Gazpromem umowy⁶⁷, która

⁶⁶ A. Talaga, *Polska w oparach gazu, czyli co jest w naszym interesie*, „Dziennik gazeta Prawna” z 8 września 2010 r. Zob. także: *W Polsce gaz jest tańszy niż w krajach ościennych*, rozmowa z Michałem Szubskim – prezesem PGNiG, przeprowadzona przez M. Piaseckiego, P. Sołtysa, „Dziennik Gazeta Prawna” z 1 września 2010 r.

Wspomniany już wcześniej **Nabucco** ma być gazociągiem, którym transportowany będzie gaz z Iranu, Azerbejdżanu, Rosji lub wschodniej części Turcji do Austrii poprzez Bułgarię, Rumunię i Węgry. Stanowi konkurencję dla South Stream'u – stąd FR w różny sposób próbuje torpedować projekt (np. poprzez zakup gazu od Azerbejdżanu). Zob.: *Banki dolożą się do Nabucco*, ND, „Dziennik Gazeta Prawna” z 7 września 2010 r.; D. Malinowski, *Mniej gazu dla Nabucco?*, za: www.wnp.pl (data wejścia na strony: 16 września 2010 r.); D. Malinowski, *Bez gazowej solidarności w regionie*, za: www.wnp.pl (data wejścia na strony: 16 września 2010 r.).

⁶⁷ Geneza planowanej, długoterminowej umowy w sprawie dostaw rosyjskiego gazu do Polski sięga przełomu lat 2008–2009, kiedy wybuchł rosyjsko-ukraiński spór gazowy. Zawarte w styczniu 2009 roku porozumienie między rosyjskim Gazpromem a Naftohazem wyeliminowało z pośrednictwa w handlu surowcem spółkę RosUkrEnerg, co spowodowało obniżenie dostaw gazu do Polski. Pojawiła się potrzeba uzupełnienia tych dostaw poprzez podpisanie nowej umowy.

2009 rok

1.01. Rosja całkowicie wstrzymała dostawy gazu na Ukrainę w związku z nieuregulowaniem rachunków za dostawy gazu w 2008 roku. Nadal jednak dostarczany był gaz dla UE w pełnej objętości – 300 mln m³ na dobę. Władze Ukrainy opublikowały oświadczenie, w którym podkreśliły, że Ukraina w pełni uregulowała długi wobec Rosji za gaz.

2.01.–3.01. Ograniczenie dostaw gazu odczuły: Rumunia, Węgry, Bułgaria i Polska. Gaz-System oraz PGNiG poinformowały, że zanotowano zmniejszenie dobowej zamówionej ilości gazu na granicy z Ukrainą.

6.01. Dostawy rosyjskiego gazu przez Ukrainę zostały całkowicie wstrzymane m.in. do Bułgarii, Grecji, Macedonii i Chorwacji. Polska otrzymywała z tego kierunku jedynie 15 procent planowych dostaw. Polski rząd przyjął rozporządzenie umożliwiające ograniczanie dostaw gazu odbiorcom przemysłowym. Rosyjskie paliwo przesyłane tranzytem przez Ukrainę nie docierało także do Turcji, otrzymującej gaz przez Bułgarię. Mniejsze dostawy surowca docierały też do Rumunii, Austrii, Republiki Czeskiej, Bośni i Hercegowiny.

8.01.–18.01. Trwają negocjacje w sprawie warunków dostaw rosyjskiego gazu na Ukrainę i jego tranzytu przez ukraińskie terytorium do Europy.

19.01. – Prezesi Gazpromu i Naftohazu, Aleksiej Miller i Ołeh Dubyna, podpisali w Moskwie porozumienia regulujące dostawy rosyjskiego gazu na Ukrainę i jego tranzyt przez ukraińskie terytorium do Europy w latach 2009–2019. Z dostaw paliwa na Ukrainę wyeliminowani zostali pośrednicy, w tym spółka RosUkrEnerg.

20.01. – Rosyjski gaz znów zaczął docierać do UE przez Ukrainę. Ukraińskie media zaczęły donosić, że w skutek ukraińsko-rosyjskich porozumień gazowych wyłączona z pośrednictwa w handlu spółka RosUkrEnerg straciła dostęp do gazu z Rosji i Azji Środkowej oraz własnych zasobów, przechowy-

daje mu do 2045 roku monopol na tranzyt gazu jamalską rurą przez RP i ulgowe opłaty za tranzyt gazu, wyliczane w nieprzejrzysty sposób. Umowa zwiększa także ilość im-

wanych w ukraińskich zbiornikach. RUE sprzedawała gaz m.in. do Polski, Rumunii, Węgier, Niemiec i Słowacji.

26.01.–27.01. – Spółki Gaz-System i PGNiG poinformowały, że RosUkrEnergó nie realizuje dostaw gazu do Polski. Spółka dostarczała do Polski ok. 2,5 mld m³ gazu rocznie.

29.01. – Premier Donald Tusk po spotkaniu z premierem Rosji Władimirem Putinem w czasie obrad Światowego Forum Ekonomicznego w Davos poinformował, że problem z dostawami gazu do Polski prawdopodobnie zostanie rozwiązany. „Taką deklarację usłyszałem po tym, jak firma RosUkrEnergó wycofała się z kontraktów z Polską” – tłumaczył.

13.03. – Minister transportu Rosji Igor Lewitin potwierdził, że rosyjski Gazprom jest gotów dostarczyć Polsce dodatkowe ilości gazu, jeśli ta zrezygnuje z pośrednika. Gazprom – jak zaznaczył – gotów jest dostarczyć Polsce ten gaz pod warunkiem podpisania stosownego aneksu do umowy międzyrządowej z 1993 roku.

7.05.–8.05. – W Moskwie odbyły rozmowy ws. zwiększenia do Polski dostaw rosyjskiego gazu w zamian za nierealizowany kontrakt z RUE. Została parafowana umowa między PGNiG a Gazpromem w sprawie dodatkowych dostaw gazu do Polski.

2.06. – Gazprom Export i PGNiG podpisały krótkoterminowy kontrakt ws. dostaw do Polski 1,024 mld metrów sześciennych gazu do 30 września 2009 roku. Resort skarbu podał, że jednocześnie toczą się negocjacje dotyczące długoterminowego kontraktu. Do Polski zaczął płynąć dodatkowy gaz z Rosji.

1.09. – Premier D. Tusk ocenił po spotkaniu z premierem Rosji W. Putinem, że jest szansa na szybkie zakończenie negocjacji i podpisanie kontraktu na dodatkowe dostawy rosyjskiego gazu do Polski. Putin zadeklarował gotowość dostaw gazu do Polski, jednak – jego zdaniem – powinno zostać zmienione porozumienie międzyrządowe w tej sprawie. Chodzi o aneks do umowy międzyrządowej z 1993 roku w sprawie dostaw rosyjskiego gazu do Polski do 2022 roku. Na jego podstawie rocznie do Polski wpływa ok. 7 mld m³ gazu.

29.10. – PGNiG oraz Gazprom uzgodniły w Moskwie kwestie współpracy ws. dostaw gazu do Polski. Strony porozumiały się w sprawie zwiększenia dostaw, a także przedłużenia istniejącego kontraktu do 2037 roku.

10.12. – Polska i Rosja uzgodniły w Moskwie treść porozumienia międzyrządowego w sprawie dostaw rosyjskiego gazu do Polski. Aby jednak dostawy doszły do skutku, rządy Polski i Rosji muszą jeszcze podpisać uzgodnioną umowę.

2010 rok

27.01. – PGNiG porozumiało się z Gazpromem w sprawie zwiększenia dostaw gazu do Polski. Spółka podała, że zawarte porozumienie przewiduje przedłużenie kontraktu jamalskiego na dostawę gazu ziemnego z Rosji do Polski do 31 grudnia 2037 roku i możliwość zwiększenia wolumenu dostaw gazu ziemnego do poziomu 10,2 mld metrów sześciennych. Resort skarbu wycenił je na ok. 80–90 mln dolarów.

10.02. – Rząd zatwierdził porozumienie gazowe z Rosją.

16.02. – Rzeczniczka KE ds. energii Merlen Holzner poinformowała, że KE poprosiła polski rząd o wyjaśnienia ws. umowy gazowej z Rosją.

7.04. – W. Putin poinformował, że podczas rozmów z D. Tuskiem umówili się na długoterminowe dostawy do Polski rosyjskiego gazu.

5.05. – Ustalenie terminu podpisania polsko-rosyjskiego porozumienia międzyrządowego zwiększającego dostawy gazu do Polski zostało czasowo wstrzymane do czasu odpowiedzi na pytania KE dotyczące polsko-rosyjskich relacji ws. dostaw gazu ziemnego do Polski – poinformował resort gospodarki.

25.08. – W. Pawlak ocenił, że oczekiwania KE związane z polsko-rosyjskim porozumieniem gazowym „wykraczają poza obecnie obowiązujące przepisy dyrektyw”.

Kalendarium polsko-rosyjskiej umowy gazowej, PAP, za: <http://forsal.pl> (data wejścia na strony: 14 września 2010 r.).

portowanego z Rosji gazu z 7,5 do 10,3 mld m³ paliwa rocznie. Wydłuża ona także czas obowiązywania kontraktu o 15 lat, czyli do 2037 roku⁶⁸.

Na taką umowę nie zgadza się Komisja Europejska, grożąc Polsce procesem w Europejskim Trybunale Sprawiedliwości. KE domaga się, aby warunki przesyłu surowca ustalał niezależny od Gazpromu i PGNiG operator. Powinien móc zarobić na tej operacji na tyle dużo, by móc inwestować w modernizację sieci. Jest to tak ważne dla Brukseli, ponieważ chodzi o to, aby z gazociągu jamalskiego mogli korzystać także inni dostawcy gazu. To warunek realnej konkurencji na rynku i jednocześnie poprawy bezpieczeństwa energetycznego w całej UE. Co prawda poprzez gazociąg jamalski tłoczony jest surowiec tylko z Rosji. Jednak w ramach tzw. *operacji swap* jakikolwiek europejski koncern może zaferować Polsce gaz za niższą cenę i wywiązać się z porozumienia, dostarczając surowiec z Rosji. Bruksela stawia sprawę na ostrzu noża, bo porozumienie polsko-rosyjskie ma wygasnąć dopiero za 35 lat – przez ten czas sprawa byłaby zablokowana⁶⁹.

Zdaniem Nicole Bockstaller, jednej z rzeczniczek Komisji Europejskiej, jeśli Polska podpisałaby to porozumienie, które łamie reguły tzw. dyrektywy gazowej, Bruksela może pozwać nasz kraj do ETS. Ze względu na długość procedur takie spory rzadko kończą się nałożeniem kar na kraje członkowskie. Tym razem może być inaczej – umowa z Rosjanami ma obowiązywać aż 35 lat i nawet unijne procesy tyle nie trwają. Rząd D. Tuska znalazł się w potrzasku: z jednej strony naciska Unia, z drugiej ma świadomość, że w razie wstrzymania dostaw przez Gazprom nie ma przed zimą alternatywnego źródła gazu. Wciąż nie działa gazoport, nie ma też łącznika z niemiecką siecią gazową, który zapewniłby nam możliwość importu surowca od innych krajów UE. Niemiecki koncern E.ON. zaproponował niedawno Polsce sprzedaż nadwyżek gazu, który zakontraktował z Rosji. Musiałby jednak do tego wykorzystać gazociągi biegnące do naszego kraju bądź przez Białoruś, bądź przez Ukrainę. Ale na żadne z tych rozwiązań nie zgodził się Gazprom⁷⁰.

⁶⁸ M. Duszczyk, *Gaz: bezpieczni będziemy dopiero w 2015 roku*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 8 września 2010 r.; J. Bielecki, *Bruksela stawia Polskę pod ścianą*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 1 września 2010 r.; *Niemcy ratują nas przed Rosją*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 6 września 2010 r.

⁶⁹ J. Bielecki, *Bruksela stawia Polskę...*, op. cit.

⁷⁰ Umowę na dostawy gazu E.ON Ruhrgas zawarł z PGNiG 3 maja br. Paliwo miało być dostarczane od początku czerwca do końca 2011 r. Dostawy miały być realizowane przez punkt zdawczo-odbiorczy w Drozdowiczach na granicy polsko-ukraińskiej – mówi Joanna Zakrzewska, rzecznik PGNiG. Jednak niemiecki koncern nie uzyskał zgody ukraińskiego operatora na przesył paliwa do Polski. W rzeczywistości sprawa jest bardziej skomplikowana, bo ukraińskie sieci są uzależnione od Rosji. Aby błękitne paliwo E.ON Ruhrgas mógł pompować w Drozdowiczach do Polski, musiałby się porozumieć z Gazpromem. Temu jednak bardziej opłaca się zawrzeć nową, długoterminową umowę z Polską, niż troszczyć się o kłopoty niemieckiego giganta. Z powodu braku możliwości dostarczenia paliwa do Polski 28 lipca PGNiG i Ruhrgas podpisały aneks. Zakłada on, że umowa zostanie sfinalizowana 1 października. Jeśli ukraiński operator nadal nie będzie się zgadzał na przesył gazu do Polski, E.ON Ruhrgas będzie mógł wykorzystać prawo unijne, którego stosowania w Polsce domaga się komisarz G. Oettinger, nawiasem mówiąc, Niemiec. Gdy operatorem gazociągu zostanie Gaz-System, dopuści do niego innych dostawców niż Gazprom. „Wtedy niemiecki koncern będzie mógł sprzedać w Polsce część paliwa płynącego na Zachód” – przyznaje Piotr Woźniak, były minister gospodarki, a obecnie szef rady ACER, unijnej agencji energetycznej. By dokonać takiej operacji, nie będzie potrzebna zgoda Gazpromu.

Polska obawia się także, że w razie niepodpisania umowy Rosjanie prędzej czy później przestaną tłoczyć gaz przez Jamal – a wówczas będziemy uzależnieni wyłącznie od dostaw poprzez Nord Stream, który ma zacząć działać za trzy lata. Niektórzy eksperci twierdzą nawet, że Komisja Europejska przyjęła wobec Polski tak zdecydowaną postawę właśnie pod naciskiem Berlina. Połączona pojemność gazociągów jamalskiego i bałtyckiego jest zbyt duża jak na zapotrzebowanie UE⁷¹.

„Kommersant”, powołując się na anonimowe źródła w koncernie, napisał, że Gazprom traktuje żądania UE jako próbę „wywłaszczenia” z gazociągu jamalskiego. „Rosja nie jest członkiem UE i nie ma obowiązku dostosowywania swoich dwustronnych relacji w sferze energetycznej do prawa UE” – powiedział rosyjskiemu dziennikowi przedstawiciel Gazpromu. Te zarzuty stanowczo odrzuciła KE. Unijne regulacje energetyczne muszą być stosowane przez firmy działające na terenie UE, tak jak firmy europejskie działające w Rosji muszą przestrzegać zasad rosyjskich – powiedziała rzeczniczka G. Oettingera Marlene Holzner, cytowana przez PAP. „Kommersant” sugerował ponadto, że Gazprom może wyrzucić presję na Polskę, bo bez nowej umowy może nam zabraknąć gazu na zimę⁷².

Czy tak będzie? Czy czeka nas spór, taki jak ten z czerwca br. między Rosją a Białorusią? Czy może demonizujemy potęgę Gazpromu? Owszem, działa on często na zamówienie polityczne Kremla, ale... Jak to się dzieje, że Ruhrgas, Total, Wintershall i N. V. Nederlandse Gasunie wiążą swój los z Moskwą, że nie obawiają się Rosjan? Dla nich to czysty układ – oni płacą, Gazprom dostarcza paliwo. Żadnej polityki, mieszania biznesu z imperialnymi celami. Dla nich: wobec nich Gazprom wywiązuje się ze zobowiązań, a w polityce wobec Ukrainy i Białorusi kieruje się rozumiałymi dla wszystkich kryteriami – egzekwuje umowy, odcina paliwo, jeśli odbiorcy nie chcą płacić

Jak zauważa Janusz Kowalski, były członek zespołu ds. bezpieczeństwa energetycznego w Kancelarii Prezydenta: „w polskim interesie jest wyłącznie zabezpieczenie dostaw do momentu otwarcia gazoportu, a więc do połowy 2014 roku”. Rzeczywiście, od 2015 roku Polska będzie już krajem znacznie bardziej bezpiecznym pod względem zaopatrzenia w gaz. Nawet jeśli nie podpiszemy z Gazpromem nowego kontraktu, lecz wciąż będzie obowiązywał dotychczasowy, na rynku będzie mogło pojawić się prawie 20 mld m³ gazu rocznie. To o około 6 mld m³ więcej, niż zużywamy obecnie, i co najmniej o 2 mld m³ więcej, niż będziemy potrzebowali za 5 lat. Nadal będziemy jednak uzależnieni od rosyjskiego gazu. Istnieje bowiem ryzyko, że w razie całkowitego wstrzymania dostaw ze Wschodu zabraknie nam około 1/3 niezbędnego surowca. Dziś rosyjskie paliwo w bilansie gazowym Polski stanowi aż 66 procent. W sumie sprowadzamy 73 procent potrzebnego nam gazu. Krajowe wydobyte od lat oscyluje wokół poziomu 4 mld m³ i nic nie wskazuje na to, by w najbliższym czasie miało się coś w tej kwestii zmienić. Nawet jeśli badania potwierdzą występowanie w Polsce gigantycznych złóż gazu łupkowego, ich eksploatacja będzie mogła ruszyć dopiero po roku 2020. Do tego czasu, czy tego chcemy, czy nie, jesteśmy skazani na gaz z Rosji. Warto jednak zaznaczyć, że mimo uzależnienia od dostaw tego surowca ze Wschodu pod względem bezpieczeństwa energetycznego Polska na tle UE wygląda całkiem nieźle. Wszystko dzięki... węglowi. Zależność naszego kraju od nośników energii z importu wynosi zaledwie 32 procent. To mniej niż np. w Niemczech, Włoszech czy Hiszpanii. Na podstawie: M. Duszczyk, *Gaz: bezpieczni...*, op. cit.; J. Bielecki, *Bruksela stawia...*, op. cit.; *Niemcy ratują...*, op. cit.; *Gazoport w Świnoujściu będzie, nawet bez kasy z UE*, IAR/Puls Biznesu, za: <http://wiadomosci.wp.pl> (data wejścia na strony: 14 września 2010 r.); <http://portzewnetrzny.pl> (data wejścia na strony: 14 września 2010 r.).

⁷¹ J. Bielecki, *Bruksela stawia...*, op. cit.

⁷² A. Kublik, *Polska chce renegocjować umowę gazową z Rosją*, za: www.gazetaprawna.pl (data wejścia na strony: 14 września 2010 r.).

wynegocjowanych cen, które na ogół są i tak niższe niż te dla odbiorców zachodnich⁷³. To fakt, tyle tylko, że spory jakie powstają w przestrzeni postradzieckiej, a których jedną ze stron jest FR – zazwyczaj mają co najmniej jedno „drugie dno”⁷⁴. Nie inaczej było w przypadku sporu sprzed kilku miesięcy.

Pracę nad zasadniczą treścią artykułu, stanowiącego rozwinięcie referatu przygotowanego na konferencję nt. „Sąsiedztwo i pogranicze. Od konfliktu w przeszłości do współpracy w przyszłości” – Uniwersytet Łódzki (19–20 października 2010 rok), ukończono 17 września 2010 roku, Ł. Donaj.

⁷³ A. Talaga, *Wiek gazu, ale nie Gazpromu*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 25–27 czerwca 2010 r.

⁷⁴ Niepewni politycznie klienci muszą regulować swoje należności natychmiast pod groźbą zakreślenia kurka. Sprzymierzeńcy albo płacą za surowiec grosze, albo mogą zadłużyć się w nieskończoność. Rekordy biją separatyści z Tyraspoła. Dług Naddniestrza wobec Gazpromu na początku roku przekroczył 2 mld dol. To kwota dziesięciokrotnie wyższa od zadłużenia Białorusi. Tymczasem Moskwa już w połowie czerwca groziła Mińskowi odcięciem dostaw. Wobec Naddniestrza koncern nie zamierza stosować rynkowej logiki. „Naddniestrze to nasz największy dłużnik” – przyznała w rozmowie z „Dziennikiem Gazeta Prawna” Tatjana Gołubowicz z centrum prasowego Gazpromu. Zaraz jednak dodała, że nie ma planu ściągania przez koncern należności. Co ciekawe, formalnie za dostawy do separatystów powinna zapłacić tocząca z Tyraspołem spór Mołdowa. To właśnie na Mołdowagazie ciążyą zobowiązania. Bo rząd w Kiszyniowie uznaje Naddniestrze za integralną część państwa. Zrzucając na nie odpowiedzialność za długi potwierdziłby niezależność prorosyjskiego terytorium. Tyraspoł również nie uznaje zadłużenia. Prezydent Naddniestrza Igor Smirnow uprzedził, że za rachunki zapłaci dopiero wtedy, gdy podpisze bezpośrednią umowę odnośnie dostaw surowca z Gazpromem. Dotychczas rosyjski gaz płynął do Naddniestrza za pośrednictwem Mołdowagazu. Dla porównania: w połowie czerwca dostawy gazu do Białorusi zostały częściowo wstrzymane ze względu na dług w wysokości „zaledwie” 200 mln dol. Ukrainie – z zadłużeniem o pół miliona dolarów mniejszym niż naddniestrzańskie – odcięto dopływ surowca w styczniu 2009 roku. „Przymknięcie oka na Naddniestrze przez Gazprom to zapłata za lojalność. Naddniestrze stanowi prokremlowską enklawę, gdzie od dwudziestu lat stacjonują rosyjskie wojska. Warto tam inwestować” – powiedziała „DGP” politolog z Tyraspoła Andriej Safonow – „Kreml wie, że utrata wpływów w Naddniestrzu wiąże się z utratą pozycji strategicznej w całym regionie Europy Południowo-Wschodniej”. N. Dżiki-ja, *Lepsi i gorsi dłużnicy Gazpromu*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 2 sierpnia 2010 r. Co do takiego osądu sprawy wątpliwości nie miała też T. Manienok, z „Komsomolskiej Prawdy na Białorusi”: „Gazowy szantaż ze strony Gazpromu wciąż, jak dawniej, pozostaje środkiem realizacji celów politycznych Kremla”. T. Manienok, *Uchodim w mazut?*, „Komsomolskaja Prawda w Białorusi” z 23 czerwca 2010 r.

